

GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI

UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 43 (1544) • 28 października 2021 r. • 2,50 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651



Zbiórka wszystkich uczestników odbyła się przed siedzibą Fundacji św. Antoniego przy ulicy Kościelnej.
Fot. Wojciech Twardzik

NIE ZAPOMINAJMY O ZAPOMNIANYCH

Pod takim hasłem 23 października młodzież z ustronńskich szkół, w ramach wolontariatu, przystąpiła do akcji sprzątania grobów osób zapomnianych oraz terenów wokół cmentarzy: ewangelickiego, katolickiego, komunalnego i żydowskiego. Akcja zgromadziła 50 osób ze Szkoły Podstawowej nr 1, Klimatycznej Szkoły Podstawowej nr 2 im. Jerzego Michejdy, kilku przedszkolaków, absolwentów, rodziców oraz nauczycieli.

Młodzież bardzo chętnie przystąpiła do tego wydarzenia i z zaangażowaniem sprzątała lokalne cmentarze. Pomysłodawcą akcji była Fundacja Św. Antoniego, która na co dzień zajmuje się pomocą osobom w trudnej sytuacji życiowej oraz bezdomnym. Każdego dnia w budynku przy ul. Kościelnej wydawane są również gorące posiłki dla ubogich.

Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim uczestnikom za zaangażowanie oraz Przedsiębiorstwu Komunalnemu za przekazanie rękawic, sprzętu sprzątającego oraz worków. (eko)



W numerze m.in.: Ci, którzy od nas odeszli, **Wolna Szkoła** prof. Szczepańskiego, Wirtualny cmentarz, **Ekologiczne święto zmarłych**, Plan zagospodarowania dla Jaszowca, **Ustrońskie cmentarze**, Ludkowie mili, spóminejmy, **Dorda o motylach, ćmach i światłowabieniu**, Jarosław Szeja zabrał kluczyki pijanemu kierowcy, **Kolizje i pożary**

CAŁE ŻYCIE WOKÓŁ ZMARŁYCH

Zawsze się zastanawiałem w jaki sposób lekarz, który wykonuje skomplikowaną operację i w jego rękach jest życie tego człowieka, potrafi się odstresować. Mnie na przykład zostało coś takiego po wielu latach oglądania ludzkich nieszczęść, przy których człowiek nie mógł płakać, to teraz jak siadę przed telewizorem i widzę różne tragedie, to łzy same mi płyną po policzkach, choć tego nie chcę.

Więcej na str. 10 i 11

DO ŚMIERCI NIE MOŻNA SIĘ PRYZWYCZAĆ

Na 10 pogrzebów są dwa zwykłe, a 8 kremacji. Upodabiamy się pod tym względem do naszych południowych sąsiadów. W Polsce pierwsze krematorium powstało w Poznaniu dopiero w 1993 roku. W Czechach ta praktyka jest na porządku dziennym od dawna. Tam akurat większość społeczeństwa to ateści, więc jeżeli kremacja odbywa się w sali z udziałem rodziny, to tej małej uroczystości często towarzyszy mistrz ceremonii zamiast księdza.

Więcej na str. 8 i 9

TAM, GDZIE ZMARLI OPUSZCZAJĄ GROBY

Ci, którzy umierają, spędzają w grobie trzy lata, następnie kości są wyciągane i czyszczone, a później umieszczane w drewnianych skrzynkach na ręcznie haftowanym lub malowanym płótnie. Porządek czyszczenia jest następujący: najpierw najmniejsze kości, kolejno średnie i na samym końcu największe. Czaszkę układa się na samej górze. Tak przygotowane szczątki nie są zakopywane, ale trafiają do niszy i w ten sposób przetrzymywane są przez kolejne lata na cmentarzu.

Więcej na str. 13

XX DNI KLEMENSOWE

*Bądźmy dobrzy jedni dla drugich,
naśladując współczucie i łagodność naszego Stwórcy
(z listu św. Klemensa)*

PONIEDZIAŁEK - 8.11

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka

16.15 – wernisaż jubileuszowej wystawy malarstwa i rzeźbiarstwa Andrzeja Piechockiego z klimatami literackimi.

prowadzenie – Danuta Koenig
gitara i śpiew – Jacek Piechocki

WTOREK - 9.11

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka

16.15 – „Ojcowski dom w Europie” – wykład dr Małgorzaty Kiereś połączony z prezentacją multimedialną

ŚRODA - 10.11

Kościół św. Klemensa i Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka

16.15 – „Świat chrześcijaństwa Bliskiego Wschodu” – koncert, a po nim pogadanka w Czytelni Katolickiej

PIĄTEK - 12.11

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka

16.15 – „Chrześcijaństwo o eugenice, czyli problem godności człowieka” – wykład dr. Ryszarda Wąsika

Streszczenie: Negatywny aspekt idei eugenicznych jest trwałym zagrożeniem dla człowieka i społeczeństwa. Określenie „gorzej urodzony” stało się kreatorem polityki populacyjnej wspomaganej obok tradycyjnie negatywnego aspektu medycznego, również szkodliwym aspektem etnicznym i ekonomicznym. Od lat w pismach filozofów, ale także w prawodawstwie niektórych państw, pojawiały się jej elementy. Momentem przełomowym, hamującym eugeniczne postulaty, było i jest chrześcijaństwo, z ideą miłosierdzia i dobroczynności. Nastąpiła zmiana myślenia o człowieku, o jego miejscu i roli w świecie. Człowiek jest jednością psychofizyczną i eugeniczne manipulacje naruszają nie tylko jego godność, ale też zmieniają jego usytuowanie w przyrodzie, stwarzając zagrożenie dla struktury społecznej. Dlatego racjonalizm biologiczny czy ekonomiczny nie może być kryterium oceny człowieka. Poznanie historii eugeniki i jej wpływu na człowieka oraz struktury społecznej nadaje szczególnego znaczenia etyce chrześcijańskiej.

NIEDZIELA - 14.11

Kościół św. Klemensa

12.00 – uroczysta Suma Odpustowa – przewodniczy i wygłosi kazanie ks. Adam Fijołek ze Stowarzyszenia Misji Afrykańskich



dr Alojzy Waszek
1905 – 2000



dr Jan Jarocki
1899 – 1980

**Dyrektor oraz Rada Pedagogiczna
Zespołu Szkół Technicznych w Ustroniu
zapraszają na uroczystość
nadania Technikum im. dr. Alojzego Waszka
oraz**

**Branzowej Szkole I stopnia im. dr. Jana Jarockiego.
Ceremonia odbędzie się 3 listopada o godz. 10.00
w MDK „Prażakówka”.**

Program uroczystości:

1. Odśpiewanie hymnu państwowego 2. Powitanie gości 3. Przybliżenie sylwetek dr. A. Waszka i dr. J. Jarockiego oraz uzasadnienie ich wyboru na patronów szkoły 4. Odczytanie Uchwały Rady Powiatu 5. Wystąpienie przedstawicieli organu prowadzącego, dyrektora szkoły i zaproszonych gości 6. Część artystyczna – montaż słowno-muzyczny połączony z występem kapeli „Beskidzcy Zbóje” 7. Przejście do Zespołu Szkół Technicznych przy ul. 3 Maja 15 w Ustroniu, zwiedzanie szkoły, poczęstunek.

Organizatorzy proszą o potwierdzenie przybycia na uroczystość do dnia 28 października br. tel. 33 854 35 43 lub 785 916 048, e-mail: sekretariat@zstustron.pl

Święto Niepodległości

2021

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

11 listopada 2021
godzina: 10.30

10.30

Nabożeństwo ekumeniczne w Kościele Ewangelicko-Augsburskim ap. Jakuba Starszego

11.30

Przemarsz orkiestry, pocztów sztandarowych, uczestników uroczystości pod Pomnik Jana Cholewy (ul. Daszyńskiego), przemarsz pod Pomnik Pamięci Narodowej (Rynek)

12.00

Złożenie kwiatów przy Pomniku Pamięci Narodowej

13.00

Mini koncert Orkiestry Dętej



to i owo z okolicy

Od 2 listopada zacznie działać punkt paszportowy w Cieszynie. Znajduje się w budynku przy ulicy Granicznej 79 (w sąsiedztwie Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego). Prowadzona będzie kompleksowa obsługa paszportowa, obejmująca złożenie wniosku i odbiór gotowego dokumentu. Klienci będą przyjmowani w poniedziałki, wtorki, środy:

7.30 – 15.30; w czwartki: 8.00 – 17.00; w piątki: 8.00 – 15.00.

* * *

Na terenie gminy Goleszów trwa sukcesywna modernizacja dróg lokalnych. Nowe nawierzchnie położono ostatnio na ulicy Objazdowej w Bażanowicach (ok. 350 m) oraz na ulicy Leśnej w Puńcowie (ok. 185 m). Jednocześnie utwardzono tam pobocza, poprawiono odwodnienie i wzmocniono skarpy.

* * *

Mieszkańcy Skoczowa uczcili pamięć zmarłego rok temu ks. prałata Alojzego Zuba – wieloletniego proboszcza parafii św. ap. Piotra i Pawła w Skoczowie. W miniony weekend, w sali sesyjnej, odbyło się seminarium historyczno-wspomnieniowe.

W Muzeum Sarkandrowskim odbył się też koncert akordeonowy, a do tego otwarta została wystawa pt. „Książ prałat Alojzy Zuber i jego wielcy poprzednicy”. Gościnnie wystąpił Józef Broda.

* * *

Z inicjatywy Fundacji Klamra, która działa przy Muzeum Zofii Kossak w Górkach Wielkich, troje artystów namalowało okazały portret pisarki. Mural powstał kilka lat temu na jednej ze ścian dawnego dworu Kossaków.

* * *

Nowy plac zabaw urządzono przy Przedszkolu Publicznym w Dębówcu. Maluchy mają do dyspozycji huśtawki, domki zabawowe, piaskownice, bujaki,

tablice edukacyjne, a do tego piramidę linową i ławeczki. Gmina wydała na tę inwestycję blisko 100 tys. zł.

* * *

W podcieszynskiej wsi Łączka stoi kamienny krzyż. Miejsco wi postawili go w podzięce za przeżycie wojennego koszmaru.

* * *

Powiat cieszyński może pochwalić się największą infrastrukturą turystyczną w województwie śląskim. W naszym regionie jest kilkanaście tysięcy miejsc noclegowych. W Beskidach głównie przyjeżdżają mieszkańcy Górnego Śląska, aczkolwiek obostrzenia związane z koronawirusem w znacznym stopniu zahamowały funkcjonowanie branży hotelarskiej. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

ZAMKNIĘTY PRZEJAZD NA UL. TARTACZNEJ

W związku z remontem linii kolejowej, zamknięcie przejazdu kolejowego na ul. Tartacznej zostaje wydłużone do 29 października.

* * *

SZLACHETNE POMAGANIE

Trwa kolejna edycja Szlachetnej Paczki w naszym regionie. Za niecały miesiąc zostanie otwarta Baza Rodzin potrzebujących pomocy. Organizatorzy poszukują osób, które na co dzień zmagają się z trudną sytuacją materialną z niezależnych od siebie przyczyn, takich jak: choroba lub niepełnosprawność członka rodziny, nieszczęścia i zdarzenia losowe, starość i samotność czy samodzielne wychowanie dziecka.

– Może znacie rodziny, w których trwająca wciąż pandemia COVID-19 spowodowała kryzys. Rozejrzyjcie się wokół siebie i zgłoście je do nas, dzwoniąc do lidera regionu Ustron, Wisła, Brenna lub jego zastępcy – zachęcają wolontariusze Szlachetnej Paczki.

Lider Rafał Budzik tel. 661 641 448

Zastępca Lidera Ewelina Kobel tel. 507 841 247

– Być może właśnie dzięki Wam mijający rok i nadchodzące święta staną się lepsze i piękniejsze! - dodają.

Więcej informacji można uzyskać na stronie www.szlachetna-paczka.pl.

(eko)

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Jan Herma	lat 84	ul. Szpitalna
Dariusz Piotr Mrzygłód	lat 54	ul. Dworcowa
Michał Prochner	lat 73	ul. Cieszyńska
Anna Niemiec	lat 91	os. Manhattan
Mariusz Wojciechowski	lat 59	ul. 3 Maja

43/2021/1/N

Serdeczne podziękowania za wyrazy współczucia,
złożone ofiary, wieńce i kwiaty
oraz liczny udział w uroczystości pogrzebowej
naszej drogiej Mamy, Babci i Prababci

śp. Anny Niemiec

Dyrekcji i Gronu Pedagogicznemu SP nr 1 w Wiśle,
nauczycielom emerytom z Sekcji Emerytów ZNP
w Wiśle, Dyrekcji i Pracownikom MDSS w Ustroniu,
sąsiadom z bloku nr 5 os. Manhattan,
koleżankom ze Stowarzyszenia Kobiety Ewangelickie,
rodzinie i wszystkim znajomym
oraz księdzu Michałowi Matuszkowi za modlitwę
i ostatnią posługę
składają
synowie z rodzinami

43/2021/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium w Żorach, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustron

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112	Pogotowie Gazowe	992
Policja Ustron 47 857-38-10	PGNiG	32 391-23-03
fax 47 857-38-14	Kominiarz	33 854-37-59
Straż Pożarna Polana		602-777-897
33 854-59-98	Urząd Miasta	33 857-93-00
Wodociągi 33 854-34-96	Poradnia Rodzinna	
33 854-22-44	Mickiewicza 1	537 071 063
telefon alarmowy 994		33 333 60 61
Przedsiębiorstwo Komunalne		33 333 60 63
33 854-35-00	Salus	730 300 135
Straż Miejska 33 854-34-83		33 333 40 35
604-558-321	Medica	33 854 56 16
Pogotowie Energetyczne 991	Rodzinna Praktyka Lekarska	
33 857-26-00	NZOZ Nierodzim	33 854 23 50

CZYSTE POWIETRZE PUNKT KONSULTACYJNY I SPOTKANIE

Miasto Ustron podpisało porozumienie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach dotyczące realizacji Programu Priorytetowego „Czyste Powietrze”. Informujemy, że jednocześnie została podpisana umowa z Fundacją Oddychaj Beskidami na świadczenie usług polegających na prowadzeniu punktu konsultacyjnego w ramach ww. programu.

Punkt konsultacyjny rozpoczął swoją działalność 18 października. Mieszkańcy Ustronia będą mieli do dyspozycji 10 godzin konsultacyjnych tygodniowo. W trakcie wizyt udzielane będą informacje o programie „Czyste Powietrze” osobom zainteresowanym złożeniem wniosku o dofinansowanie. Ponadto możliwe będzie uzyskanie wsparcia w zakresie przygotowywania wniosków. Porad udzielają będą specjalnie przeszkolone osoby. Dodatkowo odbędą się otwarte spotkania informacyjne dla mieszkańców.

Punkt konsultacyjny mieszczący się na ul. J. Wantuły 47 w Ustroniu czynny będzie w: poniedziałki: 15.30-18.00, środy: 15.30-18.00, soboty: 8.00-13.00.

W celu usprawnienia obsługi osób zainteresowanych proszę o wcześniejsze uzgodnienie terminu spotkania drogą elektroniczną: adres e-mail czystepowietrze@ustron.pl

Przemysław Korcz
burmistrz Miasta Ustron

* * *

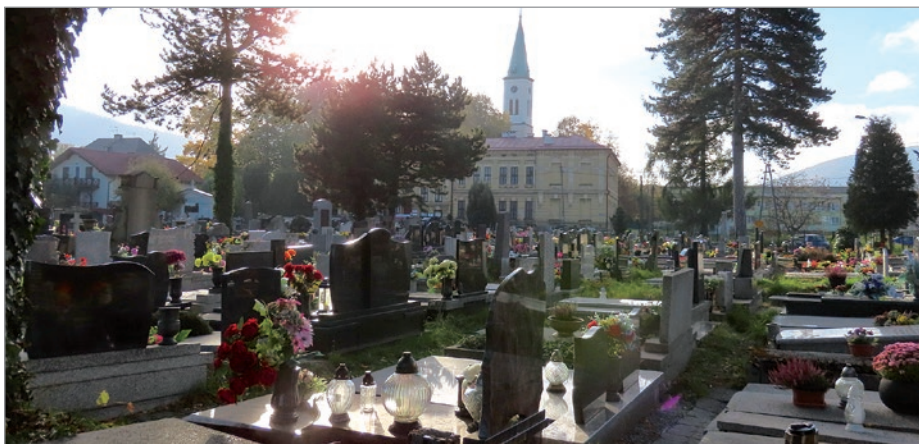
Miasto Ustron wraz z Fundacją Oddychaj Beskidami zapraszają na spotkanie z mieszkańcami Ustronia, które odbędzie się 29 października o godzinie 17.00 w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka”. Podczas spotkania zostaną przybliżone założenia programu Czyste Powietrze (Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach) przez konsultantów Fundacji.

* * *

W KRAINIE JAPOŃSKICH STWORÓW

Niezidentyfikowane drapanie w domu? Dziwny szum słyszany na leśnym spacerze? Może to nie słowiański domownik lub leszy, ale złąkane YOKAI? Na spotkanie z japońskimi, magicznymi stworzeniami zapraszamy do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ustroniu, gdzie dowiecie się Państwo czym są yokai i poznaacie najciekawsze z nich. Prelekcja Bartosza Frydrychowskiego „Yokai – w krainie japońskich stworów i zjaw” odbędzie się w piątek 29 października w czytelni Biblioteki o godz. 17.00.

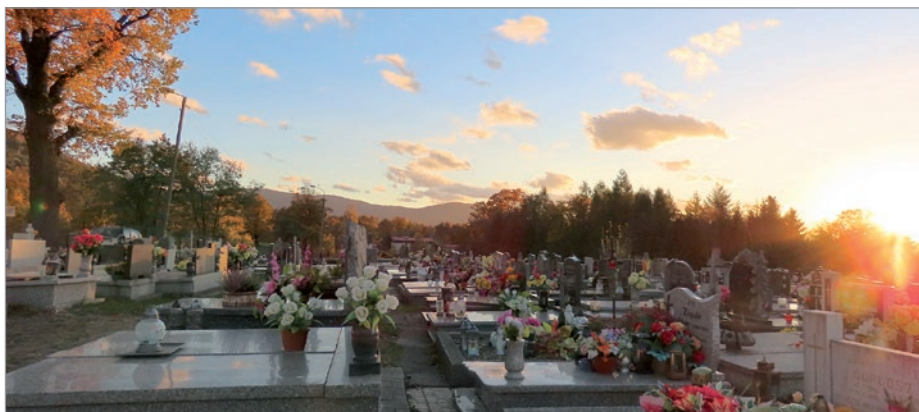
Organizatorzy



Cmentarz ewangelicki również ma swoją stronę w systemie Grobonet i są tam dostępne takie same opcje, jak w przypadku cmentarza komunalnego. Cmentarz został założony w 1858 r., a parcelę odstąpił zborowi Jan Cieślar nr 16. Założenie cmentarza w Ustroniu kosztowało 1500 zł. Poszerzano go poprzez dokupienie sąsiednich działek w 1873 r. i w 1880 r. Prawdopodobnie pierwotny cmentarz znajdował się w północnej części obecnego, w której stoi żeliwny pomnik upamiętniający jego założenie. Na podstawie książki Przemysław Korcza, „Ustronskie cmentarze”, Muzeum Ustronskie, 2005 r. Fot. M. Niemiec

PŁONĄ WIRTUALNE ZNICZE

„Witamy na stronie internetowej cmentarza w Ustroniu. W naszym serwisie znajdziecie Państwo wszystkie niezbędne informacje dotyczące naszego cmentarza. Zapraszamy do zapoznania się z zawartością strony i skorzystania z interaktywnego planu cmentarza”.



W roku 1833 ksiądz Różański poświęcił nowy cmentarz w Lipowcu. Wcześniej miejsce pochówku zlokalizowane było wokół starego kościoła. Już po niespełna stu latach, bo na początku XX wieku, na nowo powstałej nekropolii zabrakło miejsca, więc na parceli Jerzego Janika utworzono kolejny cmentarz, który poświęcony został w 1910 roku i do dziś jest miejscem pochówku. Na podstawie: www.lipowiec.duszpasterstwa.bielsko.pl/historia/ Fot. M. Niemiec

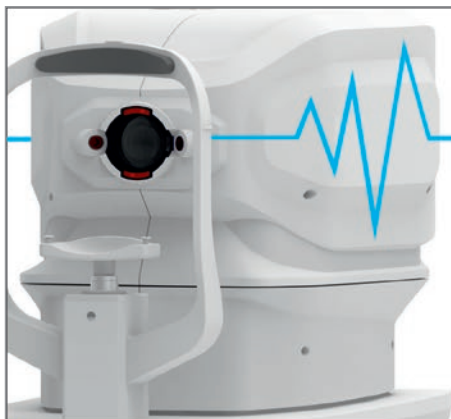
Taka informacja pokaże nam się na monitorze komputera, gdy wpisujemy w pole wyszukiwarki adres: ecmentarz.ustron.pl. Dalej czytamy: „Oddajemy do Państwa dyspozycji system GROBONET PRO® umożliwiający odnalezienie swoich bliskich w bazie osób pochowanych oraz zlokalizowanie ich grobu na dokładnej mapie cmentarza. Wyniki poszukiwań można wydrukować lub zapisać na komputerze. System umożliwia ponadto zdalne zlecenie opłacenia miejsca na cmentarzu. Proponujemy także zapalenie wirtualnego znicza! W razie pytań i wątpliwości zapraszamy do działu kontakt.” Od razu zobaczymy też nazwiska osób, które zostały pochowane ostatnio oraz ikonki przekierowujące nas do mapy cmentarza, wyszukiwarki pochowanych na nim osób i do „rocznic”, czyli nazwisk ludzi, którzy zostali pochowani w danym dniu ileś lat wcześniej.

Interaktywny plan cmentarza pokaże nam układ sektorów od A do G i mógł. Mapa nałożona jest na plan miasta, uwzględnia sąsiadujące z nekropolią ulice oraz obiekty, które znajdują się na cmentarzu. Dodatkowo, klikając na zakładkę „Wirtualny spacer”, możemy na planie kliknąć w jeden z pięciu oznaczonych punktów, przenieść się w tamto miejsce i rozejrzeć dookoła.

Wyszukiwarka pozwala odnaleźć grób. Wystarczy wpisać dane, a ukaze nam się zdjęcie grobu, data urodzenia, śmierci zmarłego i lokalizacja na mapie, a także dane innych osób spoczywających w grobie, zamówiony zakres opieki, możliwość opłacenia i zmiany zakresu opieki. Można dopisać życiorys osoby zmarłej i zapalić dla niej wirtualny znicz. Wirtualne znicze posiadają podpis osoby, która je postawiła, np. Ania; Przyjaciół – Tomek; kochające wnuki. Na grobie może palić się 6 zniczy jednocześnie. Znicz jest zapalany na 7 dni, po czym automatycznie gaśnie. Zapalone znicze są widoczne na karcie pochowanego, a po najejaniu kursorem myszy na ikonę znicza, pokazuje się podpis.

Na stronie znajdziemy też regulamin, cennik i dane kontaktowe Wydziału Mieszkaniowego Urzędu Miasta, któremu podlega cmentarz. **Monika Niemiec**

43/2021/2/R



OPTYK *expert*

TOMOGRAFIA OCZU

Angio-OCT | Fundus Camera

**OKULISTA
REJESTRACJA:**

Ustron, ul.A. Brody 4, tel: 33 854 58 07
Wisła, ul.1-go Maja 43, tel 33 855 53 31



Licznie przybyli uczniowie otrzymali dwa roczniki wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego „W kręgu myśli Profesora Jana Szczepańskiego”.
Fot. M. Niemiec

WYMARZONA SZKOŁA

Profesor Jan Szczepański wymarzył sobie Wolną Szkołę Nauk Filozoficznych i Społecznych, chcąc by była w Ustroniu jeszcze jednym kagankiem, obok biblioteki i muzeum. Marzenie ubrał w słowa w Dzienniku 8 stycznia 1940 roku. Dzień, jak i inne tej mroźnej zimy, rozpoczął w oborze, zrzucając gnój, czyszcząc żłoby, nosząc z tatą żarcie dla świń. To nie była robota jak z sielankowej anegdoty o rektorze przy żniwach. Nie przyjechał na wakacje, uciekł z Wielkopolski przed siłami zła i schronił się na ojcowiznie. Wtedy właśnie, gdy świat pogrążał się w szaleństwie wojny, profesor marzył o powołaniu wolnej szkoły. Marzenie ziściło się 11 października 2013 roku podczas wspólnego posiedzenia Rady Powiatu Cieszyńskiego i Rady Miasta Ustronia, a w tym roku odbywa się już ósma edycja.

W poniedziałek w „Prażakówce” zainaugurowały ją wykłady prof. Tadeusza Sławka o lekcji oświecenia, która jest ciągle do odrobienia, prof. Daniela Kadłubca o kulturze pogranicza, która jest kulturą narodowego przetrwania, dr. hab. Marka Rembierza prof. Uniwersytetu Śląskiego o kształceniu uniwersyteckim na ziemi cieszyńskiej, którego tradycje sięgają początku XX wieku. Przybliżymy tę tematykę w kolejnych numerach Gazety Ustronskiej.

Przybyłych przywitał przewodniczący Rady Powiatu Cieszyńskiego Stanisław Kubicius, a wśród nich wicestarostę cie-

szyńską Janinę Żagan, członka Zarządu Powiatu, radnego powiatowego Stanisława Malinę, radnych powiatowych: Annę Suchanek i Adama Kędzierskiego, burmistrza Cieszyna Gabriełę Staszkiwicz, przewodniczącego Rady Miejskiej Cieszyna Remigiusza Jankowskiego, burmistrza Ustronia Przemysława Korcza, przewodniczącego Rady Miasta Ustronia Marcina Janika, radnego Dariusza Ślezione, dyrektor „Prażakówki” Urszulę Brodę-Gawełek. Naukowców reprezentowali: prodziekan Wydziału Sztuki i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego

w Cieszynie Bogusław Dziadzia, dr hab. prof. US Andrzej Kasperk (przewodniczący zespołu WSNFiS), dr Malwina Rolka (sekretarz WSNFiS). Oficjalnego otwarcia dokonał honorowy rektor Szkoły prof. Daniel Kadłubiec:

– Bardzo się cieszę, że tu w mekce myśli prof. Szczepańskiego spotykamy się po raz kolejny. Czytając te jego „Korzenie”, fenomenalną książkę o istocie ziemi cieszyńskiej, zawsze wracam do tego Ustronia i mam tego profesora Szczepańskiego ciągle w głowie, jak on na tej Kempie pasie krowy i uczy się języków obcych. Coś niesamowitego. Jestem ogromnie szczęśliwy, że kontynuujemy tę szkołę, która ma upowszechnić to, co w spuściznie zostawił.

Nie mogli przybyć na wykłady, ale przekazali pozdrowienia i duchem obecni byli: prof. Zenon Gajdzica i prof. Ewa Ogrodzka-Mazur z US, prof. Danuta Walczak-Duraj z Uniwersytetu Łódzkiego oraz ks. prof. Janusz Mariański, profesor honoris causa Uniwersytetu Śląskiego.



Honorowy rektor WSNFiS prof. Daniel Kadłubiec mówił o kulturze pogranicza jako kulturze przetrwania.
Fot. M. Niemiec

O swoim poparciu dla Wolnej Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych zapewniali goście. Janina Żagan podkreśliła, że nauki prof. Szczepańskiego wyrosły na żyznym gruncie ziemi cieszyńskiej, a teraz to on dzięki szkole nasycił swoją myśl życie kulturalne i edukację tej ziemi. Gabrieła Staszkiwicz życzyła tego, czego nam ostatnio bardzo brakuje, dobrej dyskusji i myślenia o tym, jak ma wyglądać nasza przyszłość, w czym może pomóc myśl patrona szkoły. Przemysław Korcz przywitał rodzinę profesora Szczepańskiego i Danutę Koenig, która od początku jest dobrym duchem przedsięwzięcia. Podkreślił, że profesor Szczepański jest autorytetem dla ustroniaków, dla cieszyńskich i wielu osób, które zetknęły się z jego naukami, ale wciąż warto i należy jego myśl propagować dla podniesienia kultury społecznej w naszym kraju.

Tradycyjnie po zakończeniu wykładów złożono kwiaty pod pomnikiem prof. Szczepańskiego przy rynku.

Monika Niemiec



Wykładowcy: prof. Tadeusz Sławek i dr hab. Marek Rembierz oraz prowadzący lekcje Stanisław Kubicius.
Fot. M. Niemiec



Co tydzień w „Kronice Miejskiej” zamieszczamy informacje o tych, którzy od nas odeszli. Wiemy, że wielu naszych Czytelników zaczyna lekturę Gazety Ustrońskiej właśnie od trzeciej strony. Każdy, kto chciałby poinformować mieszkańców o śmierci członka rodziny, może to zrobić za naszym pośrednictwem, potrzebna jest jednak pisemna zgoda. Formularze posiada Leszek Kubień, właściciel Zakładu Pogrzebowego, i jeśli pogrzeb organizuje jego firma, to można zgodę wyrazić przy okazji dopełniania innych formalności. Osoby, które organizują pogrzeb gdzie indziej, prosimy o kontakt z redakcją. Poniżej nazwiska osób, które od nas odeszły w ciągu ostatniego roku i informowaliśmy o ich śmierci od numeru 44 z 29 października 2020 r.

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI

Halina Podzorny	lat 79	ul. Obrzeżna	Krzysztof Raszka	lat 69	ul. Cieszyńska
Leopoldyna Hladky	lat 85	ul. Skoczowska	Czesław Kaczmarczyk	lat 87	ul. Spółdzielcza
Maria Suchta	lat 92	ul. Konopnickiej	Jadwiga Dekarli	lat 85	ul. Polańska
Wiesław Sygnowski	lat 62	os. Manhattan	Władysław Wiercigroch	lat 77	ul. Skoczowska
Henryk Chmiel	lat 79	ul. Wantuły	Helena Anna Wąsek	lat 79	ul. Szpitalna
Jan Podzorski	lat 88	ul. Nad Bładnicą	Jan Stec	lat 79	ul. Tartaczna
Władysław Smagacz	lat 67	os. Centrum	Mariusz Legierski	lat 45	ul. Działkowa
Mirosław Bohucki	lat 74	ul. Dominikańska	Rudolf Podzorski	lat 79	ul. Traugutta
Lidia Siudy	lat 76	ul. A. Brody	Janina Lipowczan	lat 88	ul. Szpitalna
Józef Nowak	lat 84	ul. Jodłowa	Cecylia Walentyna Pilch	lat 88	ul. Sosnowa
Janusz Cimała	lat 73	ul. Źródłana	Walter Piątek	lat 71	ul. Jana Wantuły
Janusz Chlebek	lat 65	ul. Leśna	Jerzy Gaudy	lat 77	os. Manhattan
Czesław Zbijowski	lat 70	ul. Szeroka	Krzysztofa Ryszka	lat 69	ul. Cieszyńska
Arkadiusz Chync	lat 44	Ustroń	Helena Gomola	lat 85	ul. Stellera
Stanisława Teresa Frej	lat 88	ul. Źródłana	Joanna Glajc	lat 95	Międzywiecie
Jan Kocyan	lat 88	ul. Leśna	Edward Krzysztofczyk	lat 61	ul. Bernadka
Jan Chwastek	lat 92	ul. Górecka	Janina Staniek	lat 73	ul. Katowicka
Karol Cholewa	lat 82	ul. A. Brody	Helena Krysta	lat 68	ul. Leśna
Bożena Kohut	lat 56	ul. Daszyńskiego	Franciszek Kuziel	lat 64	Ustroń
Monika Jaworska	lat 74	ul. Lipowa	Jadwiga Oziomek	lat 67	ul. Dworcowa
Anna Jaworska	lat 67	ul. Kamieniec	Anna Szarzec	lat 81	ul. Słoneczna
Helena Kustra	lat 81	ul. Błaszczyka	Irena Szatanik	lat 77	os. Centrum
Eugenia Krajewska	lat 91	Ustroń	Leon Śliwka	lat 85	ul. Cieszyńska
Izabela Kowalczyk	lat 50	ul. Staffa	Bogusław Binek	lat 81	ul. Cieszyńska
Helena Grzechacz	lat 89	ul. Cieszyńska	Stanisław Czepczor	lat 83	ul. Szeroka
Hermína Mendrek	lat 91	ul. Ustrońska	Władysław Pinkas	lat 66	ul. Olchowa
Wanda Kierat	lat 84	os. Manhattan	Jan Romański	lat 69	ul. Kasprowieca
Leszek Balcar	lat 57	ul. Dominikańska	Maria Kubień	lat 82	ul. Spokojna
Stanisław Sobek	lat 67	ul. J. Wantuły	Stanisław Lebedzik	lat 69	os. Manhattan
Jan Niemczyk	lat 82	ul. Daszyńskiego	Bronisław Brandys	lat 83	os. Manhattan
Florian Hazuk	lat 77	ul. Okólna	Bogusława Rymarzewska	lat 60	ul. M. Konopnickiej
Renata Miszta	lat 49	ul. Lecznicza	Bogusław Morkisz	lat 62	ul. Wesola
Helena Wantulok	lat 95	ul. Orzechowa	Tadeusz Miech	lat 62	ul. J. Wantuły
Karol Turoń	lat 66	os. Manhattan	Jan Bukowczan	lat 65	ul. Jodłowa
Piotr Stekla	lat 57	ul. Katowicka	Jan Jenkner	lat 74	ul. Skalica
Tadeusz Korzeń	lat 67	os. Centrum	Maria Bieta	lat 89	ul. J. Cholewy
Jan Roman	lat 90	ul. Turystyczna	Anna Cudzych	lat 94	ul. 3 Maja
Andrzej Życiński	lat 77	ul. Świerkowa	Stefania Chwastek	lat 90	ul. Górecka
Marta Powada	lat 84	ul. Lipowska	Czesława Argalska	lat 78	os. Manhattan
Helena Kobiela	lat 66	ul. Daszyńskiego	Bronisław Mostowik	lat 75	ul. Chabrów
Stefan Winter	lat 68	os. Manhattan	Andrzej Bukowczan	lat 72	os. Manhattan
Anna Szwarz-Steczkiwicz	lat 34	ul. Gościrowiec	Wacław Gorgosz	lat 86	ul. Porzeczkowa
Marek Pindor	lat 50	ul. Skoczowska	Władysława Groborz	lat 82	ul. Świerkowa
Honorata Mazur	lat 89	ul. Uzdrowskowa	Wanda Szczepańska	lat 87	os. Cieszyńskie
Helga Napierała-Szymanek	lat 77	ul. Grażyny	Grzegorz Górniok	lat 45	ul. Źródłana
Barbara Wolny	lat 68	ul. Świerkowa	Władysława Remez	lat 101	ul. Polańska
Zofia Ferfecka	lat 76	ul. Drozdów	Bogumiła Szarzec	lat 83	ul. Różana
Władysław Troszok	lat 89	ul. Polna	Emil Cudzych	lat 82	ul. 3 Maja
Anna Lazar	lat 73	ul. Lipowska	Włodzimierz Krassek	lat 78	os. Manhattan
Wiktor Byczuk	lat 91	ul. M. Konopnickiej	Magdalena Molek	lat 30	ul. Wesola
Aniela Pustówka	lat 90	ul. Jana Cholewy	Hilda Pilch	lat 82	ul. Osiedłowa
Karol Kluz	lat 75	os. Manhattan	Hildegarda Wróbel	lat 95	ul. Grażyńskiego
Jan Macura	lat 69	ul. Stalmacha	Kazimierz Palka	lat 75	ul. Konopnickiej

W dawnym Ustroniu

Mówiono niegdyś, że nie ma Polski bez Lipowca, dlatego dziś przedstawiam fragment tej dzielnicy na zdjęciu z 1958 r. Widnieje na nim kondukt pogrzebowy, odprowadzający na miejscowy cmentarz Józefa Maciejczka, który, będąc zatrudniony w kopalni w Karwinie jako specjalista od lokomotyw, uległ w miejscu pracy śmiertelnemu wypadkowi. Karawanem zabierającym zmarłego w ostatnią drogę powoził słynny woźnica Jerzy Chodura, nie zabrakło też górniczej orkiestry dętej. W orszaku żałobnym kroczył Julian Więckowski - ówczesny proboszcz lipowieckiej Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego, a wraz z nim zasłużony organista Teofil Glajc oraz kapłani ze Skoczowa – proboszcz Augustyn Pohl i wikary Tadeusz Klocek. Jest to ostatnia z cyklu fotografii, dokumentująca ceremonię w chwili, gdy kondukt podąża już krętą

drogą na cmentarz, oddany do użytku w 1910 r. Z prawej strony, przed kościołem, widzimy z kolei fragment starego cmentarza, służącego parafianom od początku XIX w., zamkniętego ze względu na grząski i podmokły teren. Przylega do niego mogiła żołnierzy Armii Czerwonej, poległych w walkach frontowych na terenie Brennej, Górek i Lipowca w 1945 r., która, pomimo iż szczątki zostały dawno ekshumowane, nadal wpisuje się w niepowtarzalny klimat tego miejsca. Z okazji Święta Zmarłych w latach powojennych organizowano procesje na stary cmentarz, a znicze palą się tam do dziś. Zdjęcie pochodzi ze zbiorów rodzinnych zmarłej Marii Kubień, a opisał je Jan Kubień.

Alicja Michalek
Muzeum Ustrońskie



Paweł Raszka	lat 80	ul. Porzeczkowa	Stefania Białozyt	lat 87	ul. Gościradowiec
Józef Mendryla	lat 85	ul. Brzozowa	Andrzej Tatar	lat 71	os. Manhattan
Tomasz Jankowski	lat 27	ul. Szpitalna	Władysław Matusznyi	lat 80	ul. Chabrów
Arkadiusz Rycko	lat 44	os. Manhattan	Karol Cholewa	lat 69	ul. Solidarności
Anna Cieślak	lat 86	ul. Pasieczna	Alojzja Kurowska	lat 82	ul. Chałupnicza
Stanisław Kropka	lat 70	ul. Sosnowa	Zbigniew Chlebek	lat 62	ul. Leśna
Jarosław Ficek	lat 50	ul. Daszyńskiego	Michał Kidoń	lat 84	ul. A. Brody
Gertruda Zloch	lat 91	ul. 3 Maja	Marta Nowak	lat 90	ul. Wałowa
Kazimiera Znój-Kokosza	lat 85	ul. Szpitalna	Eugeniusz Kubień	lat 71	ul. Lipowska
Krystyna Ficek	lat 74	ul. Daszyńskiego	Piotr Klapsia	lat 60	ul. Źródlana
Kazimierz Kulczyk	lat 61	ul. Daszyńskiego	Wanda Motylińska	lat 67	os. Manhattan
Józef Greń	lat 67	ul. Leśna	Maria Krysta	lat 93	ul. Źródlana
Ewa Dawidowicz	lat 62	ul. Źródlana	Magdalena Księżyk	lat 92	os. Manhattan
Grzegorz Nogawczyk	lat 54	os. Manhattan	Halina Lipowczan	lat 95	ul. Uzdrowskowa
Anna Sikora	lat 84	os. Manhattan	Edward Kajfosz	lat 61	ul. Boczna
Stanisław Chmiel	lat 82	os. Cieszyńskie	Emilia Szarzec	lat 73	os. Cieszyńskie
Teresa Chwastek	lat 67	ul. A. Brody	Helena Poloczek	lat 84	ul. Źródlana
Anna Herman	lat 80	ul. Leśna	Teresa Waluś	lat 67	ul. Górecka
Aniela Kowalik	lat 70	ul. Stawowa	Jan Herma	lat 84	ul. Szpitalna
Jan Roman	lat 74	ul. Skalice	Dariusz Piotr Mrzyglód	lat 54	ul. Dworcowa
Stanisław Gazurek	lat 83	os. Manhattan	Michał Prochner	lat 73	ul. Cieszyńska
Ludwik Tyrna	lat 85	ul. Skoczowska	Anna Niemiec	lat 91	os. Manhattan
Maria Jancz	lat 71	ul. J. Błazczyka	Mariusz Wojciechowski	lat 59	ul. 3 Maja



Leszek Kubień.

Fot. E. Kostka

DO ŚMIERCI NIE MOŻNA SIĘ PRYZWYCZAĆ

Rozmowa z Leszkiem Kubieniem,
właścicielem zakładu pogrzebowego
i zarządcą cmentarza komunalnego

Od ilu lat zarządza pan cmentarzem komunalnym, którego właścicielem jest Miasto Ustron?

Od samego początku. Pracuję w zawodzie już 45 lat, zacząłem zaraz po szkole, najpierw państwowo, a potem prywatnie. Na cmentarzu komunalnym regularne pochówki mają miejsce od początku lat 90.

Ostatni wywiad przeprowadziliśmy z panem 10 lat temu. Czy coś się od tego czasu zmieniło?

Raczej nie, choć teraz zdecydowanie częściej rodziny decydują się na spalenie ciała zmarłej osoby. Właściwie na 10 pogrzebów są dwa zwykłe, a 8 kremacji. To jest duża różnica. Upodabnamy się pod tym względem do naszych południowych sąsiadów. Swego czasu zostałem zaproszony na 80-lecie Krematorium w Ostrawie. W Polsce pierwsze krematorium powstało w Poznaniu dopiero w 1993 roku. W Czechach ta praktyka jest na porządku dziennym. Tam akurat większość społeczeństwa to ateści, więc jeżeli kremacja odbywa się w sali z udziałem rodziny, to tej małej uroczystości często towarzyszy mistrz ceremonii zamiast księdza.

Czym jeszcze różni się kremacja od tradycyjnego pogrzebu?

Palenie ciała trwa ok. 2,5 godziny. Jednak samo pożegnanie ze zmarłym zajmuje przeważnie 15 minut. Obecność rodziny na sali wiąże się z dodatkową opłatą. Uroczystość ta może odbywać się ze mszą lub bez. Czasem bliscy po prostu modlą się w swoim gronie. Jeżeli rodzina nie życzy sobie widoku trumny wwożonej do pieca, to zasłanianie są żaluzje.

Można powiedzieć, że kremacja staje się coraz częstsza, bo jej koszty są niższe?

Myślę, że w pewnym stopniu na pewno tak. Taką urnę można dać do grobu ziemnego, który już jest, nie trzeba robić nowego nagrobka. Dopisuje się tylko na płycie informacje o zmarłym.

Najbliższe krematorium znajduje się w Bielsku-Białej, dlaczego korzysta pan z usług krematorium w Żorach?

W Bielsku jest to jednoosobowa firma. Nie chcę, aby rodziny zmarłych musiały czekać z tego powodu na kremację. W Żorach krematorium jest po prostu większe, jest tam lepsza organizacja. Podpisujemy umowę między zakładami i wiem, że nikt mnie stamtąd nie wyrzuci. Kiedyś współpracowałem z krematorium w Ostrawie, jednak obostrzenia związane z pandemią koronawirusa spowodowały, że musiałem zrezygnować z tej firmy.

Wyznanie ma jakieś znaczenie?

Nie ma. Kremację dopuszczają katolicy, ewangelicy, ale także świadkowie Jehowy.

Na cmentarzu komunalnym w Cieszynie od 2016 roku znajduje się kolumbarium. Czy taką inwestycję planuje się w Ustroniu?

Raczej nie. Musiałbym to zrobić za własne pieniądze. Na pewno zaoszczędziłoby to wiele miejsca. Na cmentarzu parafialnym św. Klemensa jest pod to zrobiony fundament. Zajmował się tym kiedyś ks. Sapota. Prace nie były później kontynuowane.

Kremacja mogłaby rozwiązać problem zaniedbanych grobów.

Tak, czasem przyjeżdżają do mnie ludzie, którzy wrócili po roku z zagranicy i pytają gdzie leży ich bliscy. Ja wtedy jadę z nimi na cmentarz i przeważnie okazuje się, że grób jest zarośnięty trawą, a przecież w naszym regulaminie jest jasno napisane, że obowiązek utrzymania czystości i porządku na grobie i w jego otoczeniu spoczywa na dysponencie.

Gdyby ten zwyczaj spopularyzował się w naszym kraju, jak wpłynęłoby to na funkcjonowanie pana firmy?

Na pewno byłyby to dla nas mniejsze zarobki. Przy kremacji nie trzeba tylu ludzi, ile przy tradycyjnym pochówku. Odpadają koszty kopania, zasypywania, opłacenia tych, którzy obsługują ceremonię. W Czechach funkcjonują dwuosobowe zakłady pogrzebowe. Ja jednak zatrudniam większą liczbę pracowników, których muszę opłacić.

Ile kosztuje grób na cmentarzu komunalnym?

Grób ziemny jednomiejscowy 400, dwumiejscowy 700, a dziecięcy 250 złotych. Są to ceny netto, do których należy doliczyć podatek VAT aktualnie wynoszący 8%. Mowa o opłatach za korzystanie z miejsca pochówku za pierwsze 20 lat od daty pochowania. Ceny nie zmieniają się od lat, pieniądze odprowadzane są do budżetu miasta.

Ile obecnie kosztuje pogrzeb?

Tak naprawdę zależy to od rodziny osoby zmarłej. Jeżeli jej członkowie zdecydują się na większą ilość kwiatów czy wieńców, to wiadomo, że koszty również będą większe. W ramach zasiłku pogrzebowego dostajemy z ZUS-u 4 tys. złotych, ale nie jest to kwota, która wystarczałaby na pogrzeb z trumną. A trzeba jeszcze doliczyć posługę kapłańską, mszę, przyjęcie dla rodziny czy informacje w prasie. Tym, którzy nie mogą sobie pozwolić na takie wydatki, sugeruję wizytę w MOPS-ie, ponieważ jest możliwość pochowania zmarłego w grobowcu wspólnym. Miejsce to znajduje się blisko kaplicy. Aktualnie spoczywa tam ok. 30 osób. Jest to jedna wspólna mogiła przykryta płytą, na której wykuwa się tylko informacje dotyczące zmarłego. Może ich być obok siebie nawet 200. Teraz grobowiec jest na równo z ziemią, ale jeżeli podniesiemy go o kilkadziesiąt centymetrów, to tego miejsca będzie oczywiście więcej.

Jak wygląda praca pana firmy od momentu zgłoszenia się do Was rodziny zmarłego?

Zależy czy zabieramy ciało ze szpitala, czy z domu. Jeżeli ze szpitala, to właściwie rodzina musi uzyskać akt zgonu w Urzędzie Stanu Cywilnego i przynieść go do mojego zakładu. Dopiero później możemy przystąpić do organizacji pogrzebu.

Czy wykonując taką pracę można się „znieczulić”?

Nie. Z roku na rok jest coraz gorzej z psychiką. Uważam, że do śmierci nie można się przyzwyczaić, a to praca 24 godziny na dobę, więc cały czas mam z nią styczność. Ciągłe jestem pod telefonem. Jeżeli ktoś umiera w domu opieki, z którym współpracuję, to trzeba o każdej porze dnia czy nocy wywieźć ciało do chłodzi, bo przecież nie możemy tam zmarłego zostawić na przykład od piątku do poniedziałku.

Dlaczego w Ustroniu jest tylko jeden zakład pogrzebowy?

Dla dwóch zakładów jest tutaj raczej za mało pracy. Rocznie przeprowadzam około dwustu pogrzebów, ale z moich usług korzystają też osoby spoza naszego miasta. Na początku tego



Centralnym elementem cmentarza katolickiego przy ul. Daszyńskiego jest krzyż, jako znak nie tylko sakralizujący przestrzeń cmentarza jako całości, ale także poszczególne groby. Zmarli leżeli w cieniu jego ramion i był on symbolem ich wiary w zmartwychwstanie. Obecny krzyż pochodzi z 1873 roku. Jest to krzyż kamienny z żeliwną figurą Chrystusa, czterema figuralnymi wyobrażeniami oraz tabliczką z napisem: 1873 NON OMNIS MORIAR. Na podstawie książki Przemysław Korcza, „Ustronkie cmentarze”, Muzeum Ustronkie, 2005 r.

Fot. M. Niemiec



Magdalena Bieniek podczas oprowadzania autorskiego. Fot. E. Kostka

OBLICZA JEZUSA

16 października w Muzeum Zbiory Marii Skalickiej została otwarta wystawa grafiki pt. „Oblicza Jezusa” Magdaleny Bieniek. Młoda artystka studiowała na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie, a cykl przedstawień Chrystusa był aneksem do jej pracy dyplomowej.

– Jest on moją osobistą refleksją Jego wizerunku oraz próbą dotarcia do odbiorców młodszego pokolenia za pomocą współczesnych mi środków wyrazu. Świadomie odchodzę od klasycznych, ikonograficznych przedstawień na rzecz języka nieco nawiązującego do form, jakimi są m.in. grafika czy plakat. Oblicza Pana Jezusa wzoruję na wizerunkach grających go aktorów, takich jak James Caviezel, Diogo Morgado i Robert Powell – mówiła Bieniek, oprowadzając po wystawie.

Przed wizytą w muzeum zastanawiałam się, w jaki sposób można jeszcze przedstawić, dobrze przecież wszystkim znane, oblicze Jezusa. Kiedy zobaczyłam osiem prac prezentujących twarze Chrystusa, byłam jednak mile zaskoczona. Artystka stworzyła bowiem swoje grafiki przy pomocy nie tylko farby, ale także gąbeczki, sprayu, patyczków higienicznych czy długopisu. Praca wykonana narzędziem wymienionym jako ostatnie zrobiła na mnie największe wrażenie. Nie spodziewałabym się mianowicie, że buzię Jezusa można nie wymalować, ale wypisać. Dokładnie cytatem z Listu do Kolosan: "(...) Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu." Jeżeli są Państwo ciekawi również tego, jak wyglądają inne grafiki, zapraszamy na wystawę, która czynna będzie do końca lutego przyszłego roku. **Edyta Kostka**

roku zmarło w Ustroniu najwięcej osób, ale ta liczba spadła – w sierpniu na przykład pochowaliśmy trzech mieszkańców.

Ile grobów znajduje się na cmentarzu komunalnym i jaka liczba jest maksymalna?

Ostatnio liczyłem, ale nie pamiętam dokładnej liczby. Tak naprawdę zajęta jest dopiero połowa, dalsza część ciągnie się w stronę Cieszyna. Miejsca jest tam jeszcze dużo. Na stronie internetowej cmentarza znajduje się jego mapa interaktywna. Informacje są tam na bieżąco aktualizowane, więc jeśli nie pamiętamy gdzie znajduje się dany grób, można łatwo dotrzeć do tej informacji przy pomocy wyszukiwarki. Dodawane są też zdjęcia nowych miejsc pochówku i nagrobków.

Co właściwie oznacza bycie zarządcą cmentarza?

To tak naprawdę praca związana z utrzymaniem porządku na jego terenie, ale też czynności administracyjne, czyli na przykład pobieranie opłat za korzystanie z cmentarza i urządzeń tam się znajdujących. Ceny ustalone zostały przez Radę Miasta Ustronia. Prowadzę dokumentację cmentarną – ewidencję grobów, spis osób tam pochowanych, rejestry kart zgonów. To również zgodna

z odgórnymi przepisami likwidacja nieopłaconych grobów czy udzielanie zezwoleń na prace budowlane i remontowe. To tylko część moich obowiązków. Jest co robić.

Czy finansowanie ze strony miasta pozwala pokryć te koszty?

Otrzymuję 1200 zł brutto miesięcznie, ta kwota powinna mi wystarczyć na to wszystko, o czym mówiłem wcześniej. Urząd Miasta płaci za wywóz śmieci, wodę i energię elektryczną.

Ostatnio otrzymaliśmy telefon o panującym na cmentarzu nieporządku. Wybrałam się tam, ale nie zauważyłam nic niepokojącego.

Cały czas ktoś ma jakieś zastrzeżenia. Moja firma robi wszystko, co w jej mocy, aby utrzymać tam porządek. Nie jest mi obojętne jak ten cmentarz wygląda. Ktoś zwyczajnie może mnie nie lubić, ma to jego prawo.

Czy czeka pana więcej pracy w nadchodzącym okresie?

Tak, będzie bardzo dużo pracy. Kiedyś ludzie robili wszystko na 1 listopada, ta tendencja się zmieniła, coraz więcej na cmentarzu kwiatów i zniczy, również poza tym okresem.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Edyta Kostka**



Zygmunt Gogółka podczas jednego z licznych pogrzebów, które obsługiwał. Fot. M. Niemiec

CAŁE ŻYCIE WOKÓŁ ZMARŁYCH

Wspomnienie Zygmunta Gogółki, który swoje życie związał z pochówkami zmarłych, jako przedstawiciela trzeciego pokolenia w tej trudnej i niezbędnej profesji wymagającej wielkiej siły fizycznej i psychicznej.

Mój dziadek Ludwik Szarzec był kościelnym i kopidłem w ustróńskim kościele ewangelickim jeszcze przed wojną i po wojnie do końca lat 60. Często, szczególnie latem chodziłem z nim do pracy na cmentarz, który wtedy zaczynał się za cementową bramą. Pierwsze kwatery po lewej stronie były porośnięte trawą, a groby na nich zaczęto kopać dopiero w latach 70. Pod płotem, który odgradzał te kwatery rosły pyszne poziomki i to było powodem, że chętnie towarzyszyłem

dziadkowi. Właściwie to nie powinienem używać słowa dziadek, bo wówczas mówiło się starzyk, a on nie lubił słowa dziadek. Mówił mi, że zamiast iść do starki i starzyka, powiesz, że idziesz do dziadostwa. Praca starzyka nie ograniczała się tylko do kopania grobów. Był też rolnikiem i uprawiał pole parafii tzw. kaczynówkę. Pole ciągnęło się od drogi na Skoczów na wysokości posesji państwa Rakowskich, patrząc w kierunku Goji, aż po tory idące w kierunku Goleiszowa.



Przy grobie starzyka na cmentarzu ewangelickim. Fot. M. Niemiec



Nad grobem ojca na cmentarzu komunalnym. Fot. M. Niemiec

Jednym z większych wyzwań starzyka i pana Gomoli było dostarczenie zborownikom świątecznego opłatka. Parafia była rozległa i obejmowała Górki, Brenną, Cisownicę, Bładnice, Nierodzim, Polanę i Dobkę. Już w lipcu starka Milka, gaździna, która trzymała twardą ręką cały dom, zaczynała piec opłatki. Ciasto składało się z mąki, wody i oleju o konsystencji takiej jak na naleśniki. Pieczono też szulki, a do tego ciasta dodawano miód i cynamon. Jednorazowo z żeliwnej formy uzyskiwało się jeden opłatek i był to ogromny wysiłek całej rodziny. Po dziś dzień nie do końca mogę pojąć, jak dwóch ludzi pieczonego wykonanym z lekkiej sklejk na opłatki, by się nie połamały, odwiedzało dom po domu we wszystkich wioskach należących do ustróńskiej parafii. Dostarczenie opłatka kończyło się winszem, czyli życzeniami na święta i na cały następny rok. Za czasów starzyka w święto zmarłych, prawie wcale nie paliło się zniczy. Jak palił się jeden albo dwa, to ludzie szli popatrzeć na czyim grobie je zapalono, bo było to niezbyt mile widziane, a ks. Bocek też był przeciwnikiem palenia zniczy na grobach.

W roku 1966 przeprowadziłem się do domu, gdzie mieszkał Andrzej Gomola. Jego syn Adam, dyrektor jednej z kopalni na Śląsku, wybudował dom na Zawodziu i zabrał rodziców do nowego mieszkania. Starzyk Ludwik zaczął chorować, a choroba płuc szybko postępowała i po ciężkich dolegliwościach zmarł w 1971 r. Wtedy na własnej skórze doświadczyłem czegoś, co będzie mi towarzyszyło przez następne lata. Rozpacz, pytanie dlaczego i zwątpienie, kiedy śmierć zabierze osobę, którą kochasz, która była ważna w twoim życiu.

Po śmierci starzyka ojciec, Jerzy Gogółka został po nim kościelnym i grabarzem. Gdy w 1963 roku rozpocząłem naukę w Szkole Podstawowej nr 2 zacząłem też nosić krzyż, bo na początku każdego konduktu pogrzebowego idzie chłopiec z krzyżem. W tamtych latach pogrzeby organizowano z domu, więc kondukt szły z Dobki, Równicy, Jaszowca czy innych wiosek należących do parafii. Początkowo trumnę przewożono zaprzęgiem konnym tzw. konkordią. Pan Chodura, który mieszkał naprzeciw Kuźni, miał dwa piękne czarne konie ubrane w odpowiednią uprzęż. Na grzbiecie miały ozdobne derki, a do uźdz na głowie przyczepione czarne pióropusze. Kiedy orkiestra zaczęła grać, widać było jak one chcą ładnie ciągnąć konkordię, którą wkrótce zastąpiono samochodem. Praca ojca i całej rodziny była prawie bliźniaczo podobna do zajęć starzyka. Nie piekło się już opłatki, ale sprzątało się kościół i cmentarz, a także kosiło się i zwoziło siano. Pola było mniej, bo rozciągało się od poczty w kierunku Goji do dwóch stojących do dziś wierzby płaczących. W tamtych czasach w domu też trzeba było sporo pracować i mało czasu przeznaczało się na rozrywki. Jedyne siostra Milka, młodsza o 5 lat, mogła liczyć na ulgę.

Pierwszy grób wykopałem w wieku 14 lat. Wówczas ojciec odniósł poważną

kontuzję ręki i pod jego nadzorem, przy wielkim wysiłku, udało mi się awaryjnie zastąpić go. Skończyłem szkołę zawodową w Ustroniu i poszedłem do pracy w Kuźni. Cały czas pomagałem ojcu w ramach moich możliwości, lecz coraz trudniej było mi pogodzić pracę zawodową z tym zajęciem. Gdy w 1983 r. nastąpiła zmiana proboszcza na parafii ewangelickiej, ojciec zrezygnował z pracy, bo przeszedł na rentę. Wtedy zwolniłem się z Kuźni i przejąłem jego obowiązki. Przez ostatnie lata ojciec jeździł też z Leszkiem Kubieniem po zwłoki jako dyżury po godzinie 15. Komunalki ustroniska i skoczowska, miały dyżury co dwa tygodnie, a teren był bardzo rozległy od Lalik aż do Chybia. Po jakimś czasie doszło do prywatyzacji komunalki, która miała trzy działki: wywóz śmieci, zieleń i pogrzebówka. Dwa pierwsze szybko sprywatyzowano, a pogrzebówka nie miała chętnych, więc przejął ją Leszek Kubień i założył zakład pogrzebowy. W 1999 roku zmarł nagle ojciec, który idąc odwiedzić wnuczkę zasnął w alejce przed Osiedlem Cieszyńskim. Nie udało się go uratować i drugi raz po starzyku śmierć zabrała mi najbliższą osobę.

Jeszcze w latach 90. Leszek zaproponował mi współpracę, więc jeździłem z nim w ramach dyżurów po pracy. Był to ciężki czas, bo teren olbrzymi, a bardzo często nieznany. Dzisiaj bierze się komórkę, wpisuje dane i GPS doprowadzi do celu. Wtedy jechało się w ciemno, szczególnie trudno było w nocy podczas śniegu czy ulewy, bo wówczas szukanie domu, skąd trzeba było zabrać zmarłego, nieraz trwało bardzo długo. Przez te lata naoglądałem się wielu tragedii i nieszczęść ludzkich. Wypadki drogowe, śmierć pod kołami pociągu, rozpacz, kiedy zabieraliśmy dziecko z domu rodziców, tragedie odbierających sobie życie, których odcinaliśmy ze sznura lub wyciągali z wanny. Widoki były czasami nie do zniesienia, a my musieliśmy to znosić bez możliwości normalnych ludzkich reakcji. Nam nie wolno było płakać, bo jakby to wyglądało?

Zawsze się zastanawiałem w jaki sposób lekarz, który wykonuje skomplikowaną operację i w jego rękach jest życie tego człowieka potrafi się odstresować. Mnie na przykład zostało coś takiego po wielu latach oglądania ludzkich nieszczęść przy których człowiek nie mógł płakać, to teraz jak siadę przed telewizorem i widzę różne tragedie, to łzy same mi płyną po policzkach, choć tego nie chcę.

Zakład pogrzebowy obsługuje osiem cmentarzy: w centrum Ustronia katolicki, ewangelicki i komunalny, w Polanie dwuwyznaniowy, w Lipowcu katolicki i ewangelicki, w Bładnicach – ewangelicki i w Nierodzimiu katolicki. Każdy z nich ma swoją specyfikę. W Polanie jest piekielnie trudny teren do kopania – łupki na zboczu góry, a w zimie silny wiatr i masy śniegu. Na dwóch parafialnych w Ustroniu, od kiedy zacząłem kopać do dziś, opadły wody gruntowe o około 1,30 m. Dzisiaj otwierając tam grobowce nie ma już znaków dokąd sięgała woda. Na cmentarzu w Nierodzimiu przeważa żwir

i piasek, a w Bładnicach jest przede wszystkim żwir, zaś przez obniżenie poziomu wód gruntowych woda już się w grobach nie pojawia. Na cmentarzu komunalnym przeważa żbита celina o różnych kolorach i kamień, a po wykopaniu grobu powstaje zbiornik wody. W Lipowcu na cmentarzu jest tłusta ciemna ziemia, która po wykopaniu otworu też nie przepuszcza wody i skutkuje to tym, że po dwudziestu latach trumny stojąc w wodzie nie rozkładają się, to samo dotyczy ubrań i butów zmarłych, a rozkłada się tylko ciało. Trzeba więc to wszystko wyjąć ze starego grobu, gdy w tym miejscu następuje nowy pochówek.

W latach 90. Leszek Kubień jako właściciel zakładu pogrzebowego przejął kopanie grobów na wszystkich cmentarzach i było o wiele więcej pracy. Tak jest do dziś, natomiast kto dokonuje obsługi pogrzebów decyduje rodzina zmarłego.

W 1996 roku przyjął się do pracy u Kubienia Leon Greń, który pracował już wcześniej w komunalce, w czasach, gdy pogrzeby odbywały się tylko z domu. Podczas rozmów dowiedziałem się jak zmarłych przywożonych ze szpitala do domu przygotowywano przed pogrzebem. Przez trzy dni Leon razem z Teofilem Dustorem jeździli po domach, zaśniali okna kocami, pod łóżko wkładali miednicę z wodą i wiele innych dość specyficznych sposobów, by spowolnić rozkład ciała.

Dzisiaj wszystko zmienia się na lepsze, nawet kiedy trzeba urządzić pogrzeb. Dawniej trumny wykonywano z oheblowanych łoszczoków. Jeździliśmy do Hermanic do stolarni po trzoski, a w sklepie w Durczakowej Leszek kupował płótno. W garażach przy ul. Słonecznej sypaliśmy wióry na dno trumny, wewnątrz trumny objaliśmy płótnem, a górę papierowymi palmami. Dzisiaj trumny

wytwarza się z porządnego drewna i wewnątrz jest elegancko wykończona. Zmienia się również myślenie o pochówku, więc coraz częściej podejmuje się decyzję o kremacji. Kiedyś, gdy jeszcze żyło pokolenie pamiętające wojnę, które miało odcisnięte piętno Oświęcimia, to kogoś z rodziny dawać spalić było nie do przyjęcia, tak z ludźmi postępowali Niemcy. Dzisiaj już bardzo mało żyje ludzi z tamtych czasów i jest coraz więcej spoielen, a do tego też dochodzi specyfika cmentarzy. Kiedy słyszę, że kremacja to brak szacunku do zmarłych, to przypominają mi się cmentarze komunalny i w Lipowcu, gdzie cały czas grób wypełnia woda.

Podczas pandemii było ponad trzydzieści, a nawet czterdzieści pochówków na miesiąc, więc gdyby nie spoielenia sprawa terminów pogrzebów byłaby bardzo odległa.

Kiedy patrzę wstecz na czterdzieści lat spędzone w tym zawodzie, który ma bardzo niskie notowania społeczne, to moje życie przebiegało zawsze w cieniu śmierci. Nie raz musiałem w nocy wstawać i jechać po zmarłego, kopać groby bez względu na pogodę i porę roku, albo gdy w 1995 r. ziemia była zamrożona na 30 cm, to tylko kliny i ciężki młot rozwiązywał problem. Dzisiaj bolą mnie nogi i kręgosłup, bo przez całe lata na ramionach nosiłem trumny, kopalem groby w deszcz, śnieg i mróz. Mam jednak poczucie, że starałem się wykonywać pracę z szacunkiem do zmarłych. Jak każdy człowiek w życiu miałem wiele dobrych chwil, ale również takie zdarzenia, które nie powinny się przytrafić. Tak żartem mogę powiedzieć, że wchodząc na cmentarz będzie mi tego zajęcia brakowało, bo nawet żaden przedsięwzięcie nie miał pod sobą tyle ludzi, co ja. **Spisała: Lidia Szkaradnik**



Pierwsze informacje o nierodzimszej nekropolii pojawiają się w dokumentach wizytacyjnych parafii dekanatu cieszyńskiego. W sprawozdaniach wizytatora z roku 1679 czytamy: „We wsi Nierodzim znajduje się drewniany kościół filialny pod wezwaniem św. Anny, z dzwonniczką na środku kościoła, posiadającą jeden dzwon. Ołtarz jest jeden, odprawia się na nim raz w roku w święto św. Anny. Wszystkie niezbędne do tego celu rzeczy przynosi się z kościoła parafialnego (...) Cmentarz bez krzyża jest dobrze zamknięty. Miejsca pochówków nie ochrzczonych dzieci są oddzielone od miejsca poświęconego: są tu też trzy mary (...)”. Na podstawie książki Przemysław Korczy „Ustronskie cmentarze”, Muzeum Ustronskie, 2005 r.

Fot. M. Niemiec



W Szkole Podstawowej nr 3 z Oddziałami Przedszkolnymi odbył się konkurs na najpiękniejszą dynię. Jak widać, kreatywność uczniów nie zna granic.

CO KRAJ, TO INNY OBYCZAJ

1 listopada jest dla Polaków czasem refleksji i zadumy; bo wspominamy wówczas tych, których nie ma już wśród nas. Święto to ma wielowiekową tradycję i obchodzone jest w kościele katolickim od IX wieku. W 837 r. papież Grzegorz IV wyznaczył je na 1 listopada. A jak dzień ten obchodzony jest w innych krajach? Wiele zwyczajów związanych ze świętem zmarłych zwłaszcza na innych kontynentach może wydawać nam się dziwne, ale ich historie też sięgają setek, a nieraz nawet tysięcy lat.

Wszystkich Świętych w **Czechach** jest normalnym dniem roboczym. Ci co chcą, a jest ich mniejszość, wybierają się na cmentarz 1 listopada po pracy. Zapalają wtedy znicze i ozdabiają groby kwiatami.

Na **Słowacji** rodziny też odwiedzają groby bliskich. Dawniej kultywowano liczne tradycje, przy czym składanie kwiatów na grobach jest w tym kraju zwyczajem stosunkowo nowym. W Zaduszki rodziny zostawiają na noc jedzenie na stole, bo wierzą, że zmarli, którzy przyjdą odwiedzić ich domy, będą zmęczeni i głodni.

W **Niemczech** uroczystości związane z tym dniem są obchodzone głównie na południu i na zachodzie kraju, gdyż właśnie

tam jest najwięcej katolików. Co ważne, nie w każdym landzie dzień ten jest wolny od pracy. Jest to również tzw. ciche święto, co oznacza, że wówczas nie powinny być organizowane żadne imprezy oraz huczne zabawy. Osób odwiedzających nagrobki swoich bliskich jest tam zdecydowanie mniej, a wygląd nekropolii jest skromny, bo kwiaty i znicze pojawiają się tylko w nielicznych miejscach.

1 listopada we **Francji** na tamtejszych cmentarzach nie zobaczy się zniczy. Francuzi na groby swoich bliskich przynoszą jedynie kwiaty symbolizujące pamięć o tych, którzy odeszli. Nie jest to również dzień wolny od pracy. Na cmentarze przy-

bywają tłumy, jednak nie po to by wspomnieć swych bliskich, lecz ludzi sławnych. Najbardziej obleganym miejscem w tym dniu jest grób legendarnej gwiazdy rocka – Jima Morrisona na paryskim cmentarzu Pere-Lachaise. Przybysze czuwają nad grobem swego idola cały dzień i noc, śpiewając i grając na gitarach jego najpopularniejsze przeboje.

Na **Wyspach Brytyjskich** istnieje to święto, jednak tradycja odwiedzania cmentarzy 1 listopada praktycznie zanikła. Brytyjczycy robią to w rocznicę śmierci krewnego, a w nocy z 31 października na 1 listopada większość świętuje Halloween.

Włosi specjalnie na ten dzień w całym kraju organizują jarmarki i festyny z zabawkami i słodyczami. 2 listopada dzieci otrzymują prezenty, które w nocy zostawili dla nich zmarli. Z badań archeologicznych wynika, że Włosi zawsze podchodzili do tego święta radośnie, lecz z szacunkiem do nieżyjących krewnych.

W **Hiszpanii** obowiązkowym kolorem dla osób odwiedzających groby najbliższych 1 listopada jest czerni. Na cmentarzach nie ma palących się zniczy, ale ich elektroniczne wersje. Same nekropolie różnią się od tych spotykanych w Polsce – przeważają na nich piętrowe grobowce.

31 października w **Stanach Zjednoczonych** urządza się wieczór zwany Halloween. Zwyczaj ten pochodzi od Celtów i został przeniesiony przez irlandzkich emigrantów na kontynent amerykański. Tego dnia dzieci i młodzież przebierają się w różnego rodzaju maski i kostiumy, chodzą po domach z pytaniem „cukierek albo psikus”.

Na **Filipinach** obchodzi się to święto podobnie jak w Polsce spotykając się z krewnymi i razem odwiedzają groby bliskich zmarłych. Na grobach stawiane są kwiaty, świece, a także jedzenie, co symbolizuje pamięć o nieżyjących.

W **Japonii** kilkudniowe święta zmarłych zwane O-bon w buddyzmie obchodzone są najczęściej od 13 do 16 sierpnia i są jednym z trzech najważniejszych okresów wakacyjnych. W okresie O-bon Japończycy odwiedzają i porządkują groby rodzinne i składają na nich ofiary. Zwyczaj ten przekształcił się w święta jednoczenia rodziny. Według wierzeń Japończyków, w czasie O-bon duchy przodków powracają na Ziemię, aby odwiedzić swoich krewnych.

W **Peru** święto obchodzi się biesiadnie. Rodzina spotyka się razem, aby wspólnie skosztować tradycyjny posiłek z wieprzowiny. Przygotowywane są również ulubione dania zmarłego. Nad grobami można spotkać muzykantów i tancerzy, którzy występują dla przodków.

Wszystkie uroczystości na całym świecie łączą śmierć. Te tradycyjne obchody święta zmarłych pokazują ludziom, że przed nią nie można uciec i czas na Ziemi mamy ograniczony. Sposób pielęgnowania pamięci o zmarłych w każdym kraju jest różny. W niektórych stanowi dzień zadumy i refleksji, w innych to wielka fiesta i biesiady. Gdzie by jednak nie spojrzeć, niemal wszędzie obchodzi się to święto, choć na swój sposób, zgodnie z długoletnimi tradycjami.

(LS)



20 marca 1983 r. powstała w dzielnicy Ustronia, Polanie, samodzielna parafia rzymskokatolicka pod wezwaniem Dobrego Pasterza. W rok później na pięknie położonym południowo-zachodnim stoku Równicy założono polańską nekropolię. Jest to cmentarz ekumeniczny służący zarówno katolikom z parafii Dobrego Pasterza jak i ewangelikom posiadającym nieopodal własny kościół i dom parafialny. Podzielono go na 4 kwatery i doprowadzono do niego dość stromą drogę dojazdową. Jest to najwyżej i najurokliwiej zlokalizowany cmentarz na terenie Ustronia. Na podstawie książki Przemysława Korcza, „Ustrońskie cmentarze”, Muzeum Ustrońskie, 2005 r.

Fot. M. Niemiec



Nisze, w których znajdują się skrzynki z kośćmi zmarłych.

Fot. E. Kostka

TAM, GDZIE ZMARLI OPUSZCZAJĄ GROBY

Wszyscy kojarzymy pierwsze dni listopada z czasem zadumy, refleksji, ciszy. Na kilka dni przed uroczystością Wszystkich Świętych sprzątamy mogiły naszych bliskich, przynosimy nowe kwiaty, zapalamy znicze. Regulaminy polskich cmentarzy jasno określają, że ma tam panować spokój, a zmarłym należy oddać szacunek i powagę. Czy komuś przyszłoby do głowy, aby w tym okresie wykopywać trumny i wyciągać z nich szczątki pochowanych? Okazuje się, że są miejsca, gdzie taki zwyczaj jest praktykowany.

Mowa o małym, biednym miasteczku Pomuch w Meksyku, które odwiedziłam w maju tego roku. Znajduje się ono w stanie Campeche i oddalone jest o 120 kilometrów od stolicy Jukatany – Meridy. Pozostałością po kolonizacji hiszpańskiej jest to, że Meksykanie w około 80% wyznają katolicyzm. Trudno jednak o czystość religijną w imperium Majów i Azteków. Nic więc dziwnego, że w pewnych obrzędach bardzo widoczny jest synkretyzm religijny, który niejednego chrześcijanina wprowadzić może w zakłopotanie, czy nawet oburzyć.

Perspektywa jednak zmienia się, kiedy człowiek próbuje, a przynajmniej stara się, zrozumieć czym dla mieszkańców wspomnianego miasteczka jest ta tradycja. Na pewno wielu z nas zdaje sobie sprawę, że *Día de Muertos* (Dzień Zmarłych) obchodzony jest w Meksyku zupełnie inaczej niż w krajach europejskich. To raczej radosne świętowanie o zdecydowanie mniej uroczystym tonie, podczas którego rodzina i przyjaciele zmarłych spotykają się, aby uczcić ich pamięć. Buduje się domowe ołtarze z ulubionymi potrawami i napojami zmarłych, a także odwiedza ich groby. W tych dniach Meksykanie wymieniają się również drobiazgami

z żywymi, rodziną i przyjaciółmi, a do najczęstszych podarunków należą czaszki w różnych wydaniach (cukrowe, czekoladowe). W 2008 obchody *Día de Muertos* zostały wpisane na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO.

Mieszkańcy Pomuch obchodzą jednak te mistyczne dni nieco inaczej. Szczególnym ich zajęciem 1 i 2 listopada jest czyszczenie kości zmarłych – tradycja, która korzeniami sięga kultury Majów. Dla miejscowej ludności jest to naturalny sposób oddawania hołdu i honoru tym, którzy odeszli. Panuje tam również przekonanie, że jeśli rodzina nie oczyści kości w tym czasie, duch rozłoży się i zacznie wędrować po ulicach miasta. Zwyczaj praktykuje się zatem dla spokoju duszy zmarłego. Ci, którzy umierają, spędzają w grobie trzy lata, następnie kości są wyciągane i czyszczone, a później umieszczane w drewnianych skrzynkach na ręcznie haftowanym lub malowanym płótnie. Porządek czyszczenia jest następujący: najpierw najmniejsze kości, kolejno średnie i na samym końcu największe. Czaszkę układa się na samej górze. Tak przygotowane szczątki nie są zakopywane, ale trafiają do niszy i w ten sposób przetrzymywane są przez kolejne lata na cmentarzu.

Innym wytłumaczeniem dla tego zwyczaju, bardziej przyziemnym, jest to, że na opisywanym terenie podłoże jest wapienną skałą, niełatwym zadaniem staje się więc wykopanie w niej dołu. Miejsce na cmentarzu jest drogie, dlatego – aby zaoszczędzić – mieszkańcy, co trzy lata, ponownie wykorzystują puste groby.

Makabryczne? Zdecydowanie tak. Mojej wizycie w tym miejscu towarzyszyły przeżycia zupełnie inne niż te znane mi z wizyt na cmentarzach europejskich. Temat śmierci nie jest jednak w Meksyku żadnym tabu, traktuje się ją jako początek kolejnego etapu. Opisywany rytuał pozwala utrzymać rodzinę razem, uporać się z bólem śmierci, mieć ukochaną osobę blisko siebie. Lokalna ludność dba o zmarłych tak jak za życia, wiedząc jednocześnie, że ci, którzy odeszli są teraz w lepszym świecie. Nie można jednak twierdzić, że wykopanie zmarłego z ziemi jest dla najbliższych łatwym doświadczeniem. To przede wszystkim tradycja, od której po prostu trudno mieszkańcom Pomuch odejść. Warto jednak dodać, że młodsze pokolenie uważa ją za dziwaczny zwyczaj i niewykluczone, że zostanie ona w przyszłości zapomniana.

Edyta Kostka



Przed wejściem na cmentarz czytamy: szacunek i cisza. Fot. E. Kostka



EKOLOGICZNE ŚWIĘTO ZMARŁYCH

Zbliża się 1 listopada, a zatem nadchodzi uroczystość, która w polskiej kulturze ma szczególne znaczenie. Co roku wydatki w skali kraju na ten cel przekraczają ponad miliard złotych, a z tego na same znicze wydaje się około 600-700 mln zł. Producenci zniczy przyznają, że Polacy w większości kupują te najtańsze, o najmniej przyjaznym dla środowiska składzie. Oczywiście jest to, że gdy mamy do odwiedzenia sporo grobów wolimy zmniejszyć koszty kupowanych zniczy, ale pomyślmy o naszym bezpieczeństwie

i o tym, że opary z palonych świec wdychają nasze dzieci i my sami. Tymczasem amerykańscy naukowcy sugerują, że słaba jakościowo parafina może być rakotwórcza.

Wszyscy tłumnie odwiedzają groby swoich bliskich, natomiast po tym święcie za cmentarnymi ogrodzeniami piętrzą się góry śmieci. To skutek uboczny zaduszkowego przemysłu, do którego co roku większość bezmyślnie dokłada swoją cegiełkę. Uroczystość Wszystkich Świętych może wygenerować w naszym kraju około

3 miliony ton śmieci. Tyle kosztuje chwila zadumy przy udekorowanych zniczami i sztucznymi wiązankami grobach osób bliskich.

W tym roku, jak zapewnia minister zdrowia, cmentarze będą otwarte. Wiele księży apeluje, by w trosce o środowisko nie kupować plastikowych zniczy i sztucznych kwiatów, a położyć akcent na wartości duchowe. Jeśli ktoś powie, że to tradycja, to przecież ona też się zmienia, bo jeszcze nie tak dawno podczas tego święta na grobach nie było takiego nagromadzenia sztucznych kwiatów i lampek. A w naszych nadmiernie konsumpcyjnych czasach jest to rodzaj swoistej rywalizacji i chęć pokazania się. Może jednak kiedyś dorośniemy do tego, by zrezygnować z tych przesadnych ozdób na grobach, a pieniądze zaoszczędzone w ten sposób przekazać tym, którzy jeszcze żyją i potrzebują pomocy? **Lidia Szkaradnik**

KOMUNIKAT DLA SŁUCHACZY UNIwersYTETU TRZECIEGO WIEKU

W trosce o zdrowie i kondycję słuchaczy UTW chcemy wyjść naprzeciw wszystkim, którzy planują przyjąć trzecią dawkę szczepionki przeciwko Covid 19, mogącej pomóc nam w przejściu przez kolejną falę pandemii. Osoby, które chciałyby przed przyjęciem szczepionki najpierw wykonać badania na przeciwciała Covid 19 mogą wykonać je promocyjnie od 2 listopada br. w Laboratorium Med-Lab-Suchanek, Ustroń, ul. Stawowa 2A. Koszt badania dla studentów UTW wynosi 90 zł,



przy rejestracji należy przedstawić aktualny indeks (wkładka na rok 2021/2022).

Badanie można wykonać po miesiącu od daty przyjęcia szczepionki. Trzecią dawkę szczepionki można przyjąć po upływie sześciu miesięcy od daty przyjęcia drugiej dawki.



BIBLIOTEKA POLECA

tel 33-854-23-40
www.biblioteka.ustron.pl
(katalog online)



David Grann „Biała ciemność”

W 1914 roku Ernest Shackleton wyruszył na kolejną wprawę transantarktyczną. Jednak statek, którym podróżowała ekipa zmiażdżyły kry lodowe. Rozpoczęła się walka o przetrwanie. Dzięki determinacji Shackletona wszyscy członkowie wyprawy przeżyli. W 2008 roku Henry Worsley, wnuk dowódcy statku Shackletona z dwoma innymi potomkami załogi, powtórzył trasę legendarnego polarnika, którą ten przebył dla ratowania swych ludzi. W 2015 roku Worsley podjął pierwszą próbę samotnego przemierzenia Antarktydy pieszo i bez wsparcia.



Barbara Wysoczańska „Naręczona nazisty”

Jest koniec sierpnia 1938 roku. Hania Wolińska, w czasie wolnym od studiów, pracuje jako dama do towarzystwa pewnej niemieckiej hrabiny. Poznaje wnuka swojej pracodawczyni, hrabiego Johanna von Richtera. Na tle rosnącego w siłę nazizmu i niechybnej wojny w Europie, młodzi zakochują się w sobie. Ale stają po przeciwnych stronach barykady i muszą stoczyć moralną walkę o tę miłość.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły informuje, że od 2 listopada zmienia godziny otwarcia placówki.

Wypożyczalnia dla Dorosłych: Poniedziałek 8.00-15.00, Wtorek 8.00-15.00, Środa 8.00-18.00, Piątek 8.00-18.00, Sobota 8.00-12.00

Oddział dla Dzieci: Poniedziałek 8.00-15.00, Wtorek 8.00-15.00, Środa 11.00-18.00, Piątek 8.00-18.00, Sobota 8.00-12.00

Otwarta dla użytkowników zostaje też Czytelnia (w ograniczonym zakresie) w godzinach pracy Oddziału dla Dzieci.

Po naszymu...

Ludkowie mili

Tak se rozmyślóm, że zaś nadchodzi to świynto, w kiere spóminómy wszyckich co już łodeszli do tego lepszego świata. Swoich bliskich, czy to mamulke i tatulka, brata, siostrę czy kamratów spóminómy se nieroz, ale je to ważne dło każdego świynto, kiedy spóminómy bliskich i dalszych – gromadnie wszyckich umrzitych. Dycь każdy z nas idzie roz za czas na rodzinne groby, porzyko, poukludzo co trzeja, coby nie były zaniedbane, a mie sie dycki zdo, że mamulka dziwo sie z nieba, jak przichodzim na jeji grób. Kiedy umiyrała, to cało rodzina sie zebrała, coby sie śnióm pożegnać. Był to doprowdy czas naszego wielkiego smutku. Chciałoby sie pumóc nejbliższej osobie, a nielza było. Mamulka leżeli w łódku pore miesiyncy, a przedtym w łostatni świynta Bożego Narodzynio jak my byli jeszcze wszycky pospołu, to nóm dzieckóm dała taki przikozania na delsze życi już bez ni. A na kóniec prawila, coby my ło ni nie zapomnieli i na grób roz za czas przichodzili. Wszycky my beczeli, a jo prawilach: „Mamuliczko nejmilejszo, dycь dycki

my Cie szanowali i miłowali, chociaź isto za mało my Ci ło tym mówili, jakoś je dło nas ważno. Przeca lepszej łod Ciebie nie naszeli by na tym świecie. Dycki starałaś sie ło swoji dziecka, a choć my już downo dorośli, to cało naszo rodzina była dło Ciebie nejąważniejszo i Ty wszyckich spajałaś do kupy. Mamulko ukochano, dycь Ty koždy dziyń bydziesz w naszych myślach, bydziesz dycki z nami na dobre i na złe”. Jak skónała i zamknęli my ji łoczy, to miała taki radosne łoblicze, nie do uwierzynio. Jakby doprowdy szła do rajy. Downo my ji taki nie widzieli, bo jednako w chorobie doś sie nacyrpiła. Łod pożeganio minyło już pore roków, a mie nieroz sie zdo, że jeszcze jóm uwidzym, że jako dycki uśmiychnie sie do mie i pogłosko z wyrozumiałościóm, bo przeca kiery je dło nas bliski to nie łodchodzi na zawsze, jyny dycki je z nami. Jak człowiek przeżyje tela roków jako jo, to je doprowdy przebogaty, bo mo moc wspomniyń i może se czytać w tej swoji ksiyndze życio rozmaite historyje, kiere sie przeżyło z bliskimi, co już ich tu downo nima...

Koždy przeca mo niejednóm spóminke jak żegnał swoich nejbliższych, kierzi łodchodzili z tego świata. Tóż pójmy pospołu na kierchowy i porzykejmy za nich całóm gromadóm. Wykorzystejmy dany nóm jeszcze czas, bo kto wiy czy za rok zaś sie tam wszycky nad grobami spotkómy...

Staro ustrónioczka

PLAN NIEUCHWALONY

Gdy ten numer trafia do rąk Czytelników jest już po październikowej sesji Rady Miasta Ustron i po być może burzliwej dyskusji w sprawie planu zagospodarowania centrum miasta. Taka dyskusja przez dwie sesje toczyła się na temat I etapu planu dotyczącego obszaru w Jaszowcu, obejmującego ulice: Wczasową, Turystyczną, Stromą, Skalica i Równica.

Plan ten został przedstawiony radnym na sesji już w czerwcu, ale zdecydowali o wprowadzeniu zmian dotyczących terenu o symbolu 9MP (tereny zabudowy pensjonatowej) na symbol ZP (tereny zielone urządzone) z wyjątkiem czterech działek. Po naniesieniu zmiany przez projektanta plan musiał być znowu wyłożony do publicznego wglądu w części objętej zmianą. Wpłynęły 3 uwagi, które nie zostały uwzględnione przez burmistrza Przemysława Korcza. Procedura uchwalania planu wymaga, by radni w głosowaniu podtrzymali bądź zmienili decyzję burmistrza.

Pierwsze dwie uwagi dotyczyły działki, która była już przedmiotem odmownej decyzji burmistrza, podtrzymanej przez radnych na sesji czerwcowej. Działka ta znajdowała poza obszarem, którego plan wyłożono po raz drugi. Radni podtrzymali decyzję w sprawie pierwszej uwagi, za było 9 radnych: Jolanta Hazuka, Marcin Janik Artur Kluz Piotr Roman Damian Ryszawy, Daria Staniek, Mirosław Szuba, Dariusz Ślężona, Dorota Walker, przeciw było 3 radnych: Sławomir Haratyk, Jadwiga Krężelok, Paweł Sztefek, wstrzymała się od głosu radna Bożena Piwowar, i podtrzymali decyzję w sprawie drugiej uwagi, podejmując taką samą decyzję z wyjątkiem radnego Damiana Ryszawego, który był przeciwny.

Trzecia uwaga dotyczyła działki, która w pierwszym projekcie planu znajdowała się w obszarze MP, a po wprowadzeniu wspomnianej wyżej poprawki znalazła się w obszarze ZP. Wnoszący uwagę wnioskowali o powrót do pierwszej funkcji, a tym samym o umożliwienie jej zabudowania. Burmistrz odmówił, powołując się na wcześniejszą decyzję radnych, którzy zmienili jej charakter, głosując za przyjęciem wspomnianej wyżej poprawki, oraz na konieczność zmniejszenia wielkości ewentualnych obiektów, by chronić widok pobliskich obiektów wpisanych do wojewódzkiej ewidencji zabytków.

Dużo zostało powiedziane na temat działki, której dotyczyła trzecia uwaga, na sesji czerwcowej, a radny Damian Ryszawy przyznał wówczas, że współwłaścicielką jest jego żona. Podczas sesji wrześniowej radny mówił m.in., że nieformalne rozmowy na temat przeznaczenia tej działki toczą się już wiele lat, że w planie zagospodarowania dla całego miasta uchwalonym

w roku 2005, później zaskarżonym i uchylonym w 2012 roku, przeznaczona była do zabudowy, że właściciele działki mogą żądać wysokiego odszkodowania od miasta, że wcześniejsze przeznaczenie działki zostało pozytywnie uzgodnione przez wszystkie organy zobligowane prawnie do opiniowania planów zagospodarowania, że na działce ma powstać hotel z basenem i apartamenty, które przyniosą miastu bardzo wysokie wpływy z podatków i że inwestycje hamuje przewodniczący Rady Miasta Ustron Marcin Janik ze znajomymi architektami.

Burmistrz Korcz odniósł się do wypowiedzi radnego Ryszawego, mówiąc m.in., że dwukrotnie pytał inwestora, czy przedmiotowa działka jest konieczna do przeprowadzenia inwestycji i dwukrotnie otrzymał publicznie odpowiedź, że nie, mówił, że ewentualne kwoty, jakie miasto ma zarobić na pobraniu opłaty uzdrowiskowej wymienione przez radnego są nierealne, bo nowo powstały hotel musiałby sprzedać 150 tys. noclegów rocznie, czyli 12,5 tys. miesięcznie, dodatkowo nie wiemy, jaka część obiektu będzie hotelowa – podatek od nieruchomości dla działalności gospodarczej, a jaka apartamentowa – podatek od nieruchomości dla mieszkań, różnica wynosi 75%, że w Jaszowcu jest bardzo dużo obiektów hotelowych, są tylko w złym stanie, że inwestor będzie mógł zrealizować 95% swoich zamierzeń, w czym pomoże również sprzedana mu niejednomyślną decyzją Rady na tej samej sesji działka miejska przy ul. Turystycznej, więc jest wola miasta, by inwestycje w Jaszowcu powstawały.

Przewodniczący Janik poprosił o wypowiedź nacelnik Wydziału Prawnego Urzędu Miasta Marię Sikorę i autora planu Wiesława Chmielewskiego z Pracowni Urbanistycznej w Rybniku. Mecenasa Sikora powiedziała, że nie można na tym etapie przewidzieć, czy sąd orzeknie odszkodowanie na rzecz właścicieli działki, gdy złożą taki wniosek. Inżynier Chmielewski wyjaśniał, że przepisy jasno mówią o tym, że działka traci wartość, jaką zyskała na podstawie planu, który został później uchylony. Dodał też, że planowanie przestrzenne to jest patrzenie w przyszłość, pozostawienie pewnych rezerw dla przyszłych pokoleń, co oznacza, że tereny teraz przeznaczone na zielen, mogą być w przyszłości zabudowane.

Radni nie podtrzymali sposobu rozpatrzenia trzeciej uwagi przez burmistrza. Za było 5 radnych: Marcin Janik, Daria Staniek, Mirosław Szuba, Dariusz Ślężona, Dorota Walker, przeciw było 6 radnych: Artur Kluz, Piotr Roman, Damian Ryszawy, Sławomir Haratyk, Jadwiga Krężelok, Paweł Sztefek, wstrzymało 2 radnych: Jolanta Hazuka i Bożena Piwowar. Skutkiem – nieuchwalenie planu. Procedurę trzeba powtórzyć w koniecznym zakresie.

Osoby, które chcą zapoznać się z całą dyskusją, mogą to zrobić oglądając nagrania na stronie ustron.esesja.pl lub radamiasta.ustron.pl

Monika Niemiec

Nie wiem, czy to może tylko moje przeczucie, ale odnoszę nieodpartą wrażenie, że jakoś w ostatnich latach zdecydowanie zmniejszyła się liczebność motyli, które fruwały sobie tu i ówdzie w „okolicznościach” naszej przyrody. Nie potrafię tego przeświadczenia poprzeć jakimiś mocnymi dowodami, liczbami czy fotografiami, ale wciąż mam przed oczami obrazki sprzed lat z łąkami pełnymi kwieciami i z całym mnóstwem uwijających się nad nimi kolorowych motyli. A dziś? Mam wrażenie jakiejś pustki, której nie potrafią zappełnić widoczki kawałka mojego ogrodu zamienionego na kwiatną łąkę czy też kilku ogrodowych zakątków, w których dominują – w różnych porach sezonu wegetacyjnego – rozchodniki i budleje, uwielbiane przez motyle w czasie kwitnienia. Tych kilka miejsc regularnie odwiedzają motyle „stadka” i to nawet dość liczne. Tyle tylko, że są to motyle – cudownie i charakterystycznie ubarwione! – zaliczane do jednego gatunku, czyli *rusalki pawiki* (tak zwane „pawie oczka”). Od czasu do czasu, trochę jakby przez przypadek, plątają się pośród nich pojedyncze motyle przynależące do 2-3 innych gatunków rusalek, czasem przelatuje jakiś zabłąkany kapustnik i to chyba wszystko!

Wiedziony tym poczuciem braku motyli, z tegorocznych – „pandemicznych” pod względem liczby wystawców – 21. Międzynarodowych Targów Książki w Krakowie powróciłem zaopatrzony w książkę Josefa H. Reichholf’a zatytułowaną „Motyle”, z wiele mówiącym podtytułem: „Opowieść o wymierających gatunkach” (oczywiście książkę przywoziłem całkiem spory stosik, ale to już temat na zupełnie inną opowieść). Ledwo jednak otworzyłem „Motyle”, a tu proszę, już w pierwszych zdaniach „Przedmowy” znalazłem potwierdzenie moich przeczuc i podejrzeń, co do liczebności motyli: *W ciągu ostatnich 50 lat liczebność naszych motyli zmniejszyła się o ponad 80 procent. Jedynie starsi ludzie przypominają sobie może jeszcze łąki pełne barwnych kwiatów i chmary motyli unoszące się nad nimi. Nikomu wówczas do głowy nie przyszło, żeby je liczyć. Bo i po co?* Przyznać muszę, że targnęły mną mieszane uczucia po przeczytaniu zacytowanych powyżej zdań. Z jednej strony nieco potechtały moje ego, że te ogrodowe obserwacje i intuicyjnie wyciągane wnioski znajdują oparcie w naukowych badaniach i publikacjach. Ale poczucie niejakiego samozadowolenia zaburzyło jednocześnie użyte przez szacownego Autora sformułowanie o „starszych ludziach” pamiętających, czy też „przypominających sobie” chmary motyli! Tam do licha, aż taki stary to ja się nie czuję, więc albo pamięć mam bardzo dobrą, albo miałem w ciągu swego dotychczasowego żywota sporo szczęścia do napotykania licznych motyli gromadek! Ale nic, z satysfakcją oddaję się dalszej lekturze, znajdując w kolejnych rozdziałach i fragmentach „Motyli” potwierdzenie moich obserwacji i przypuszczeń.

Motyle, jak rzadko która grupa zwierząt, może być przykładem naszego bardzo wybiórczego podejścia do otaczającej nas przyrody. Po prostu zdajemy się dostrzegać i tolerować jedynie te motyle – z całej przeogromnej rzeszy gatunków – które dostrzec potrafimy, lubimy, chcemy i darzymy sympatią, a całą resztę bądź to omijamy wzrokiem, bądź wręcz staramy się zapomnieć o ich istnieniu. W przypadku motyli uwielbieniem darzymy te piękne i barwne stworzenia, które w świetle słonecznych promieni kuszą nas swymi kolorowymi skrzydłami, a całą motylą „resztę” gotowi jesteśmy traktować wzgardliwą i piętnującą nazwą „ćmy”, podciągając pod tę nazwę wszystkie motyle, które nie latają za dnia albo noszą szaro-bure barwy. Tym samym z całego motylego świata swą uwagę zwykle skupiamy na zaledwie 10 procentach gatunków! Odwołam się ponownie do J.H. Reichholf’a, który tak

opisuje te nasze skłonności: *Nazwano je dziećmi światła, te ulotne stworzenia żyjące własnym życiem i błędzące na pozór bez celu, unoszone prądem letniego wieczoru i szukające schronienia, gdy tylko pojawi się chmura na niebie, bo nie znoszą jej cienia. Ten romantycznie upiękuszony obraz mógłby pasować co najwyżej do niektórych motyli dziennych. W rzeczywistości jednak dopiero po zmroku życie motyli ukazuje się w całej pełni i różnorodności gatunków oraz zachowań. Dlatego dla nas, istot dziennych, zwykle ukryty pozostaje fakt, że motyle latających nocą jest ponad 10 razy więcej niż aktywnych w ciągu dnia.*

Podział na motyle dzienne oraz motyle nocne (ćmy), chociaż stosowany nawet przez lepidopterologów (specjalistów od motyli), jest nad wyraz umowny i nie jest podziałem stricte naukowym. Nie wchodząc w zbytnie szczegóły, warto tylko wspomnieć, że nawet tak oczywistą cechę ciem jaką wydaje się być nocny tryb życia, należy opatrzyć zastrzeżeniem „z reguły”. Nawet bowiem pośród motyli należących do rodzin, których preferencje do ciemności zawarto w nazwach – np. mrocznicowate czy sówkwowate – sporo jest gatunków latających za dnia czy też aktywnych tyleż nocą, co wieczorem. Również próba rozróżnienia motyli dziennych i nocnych wyłącznie w oparciu o żywe i piękne barwy tych pierwszych oraz „zwykłość” i ponurość barw ciem jest nadmiernym uogólnieniem i nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistości. Łatwo się o tym przekonać, kiedy ćmom poświęćmy nieco więcej czasu i uwagi, na co z pewnością zasługują.

Od kilku lat regularnie staram się od wczesnej wiosny do późnej jesieni zaprosić ćmy „w odwiedziny” za pomocą światła. Nocne motyle tak już mają, że przyciąga je światło, więc światłowabienie jest uznaną metodą ich poznawania i badania. Nie wysilam się przy tym specjalnie, nie stawiam jakiś białych ekranów, nie montuję lamp i żarówek emitujących ekstra światło itp. Po prostu zapalam o zmroku lampę na tarasie lub nad drzwiami wejściowymi i cierpliwie czekam na pierwszych gości. Proszę mi wierzyć, wśród chmary różnych owadów, co rusz pojawiają się prawdziwe nocne piękności, które kolorami swych skrzydeł czy wymyślnym ich rysunkiem spokojnie mogą stawać w konkurencji ze swymi dziennymi kuzynami. Skromny wybór efektów mojego światłowabienia prezentuje fotografia ilustrująca niniejszy artykuł, przedstawiająca „podobizny” następujących pięknie ubarwionych ciem (w kolejności od górnego lewego rogu): *nastrosza lipowca, szczerbówki kseni, niedźwiedziówki jastrzębicy, omacnicy sianolanki, sadzanki rumienicy, cmuchy przejrystej, plamówki malinówki oraz nagodnika wycinka*. Oczywiście, piękno jest czymś umownym i subiektywnym, ale i tak twierdzę, że pośród ciem nawet największy esteta i wielbiciel barw/kolorów znajdzie nie jednej „przedmiot” swego pożądanego!

Wśród przedstawionych motyli z pewnością są i takie, które uważny obserwator dostrzeże i za dnia, jednak na swój prywatny użytek wszystkie przywabione światłem motyle traktuję za nocne vel ćmy. Ciągłe mam w planach wypróbowanie innego sposobu wabienia ciem, a mianowicie za pomocą polecanej przez motyloznawców specjalnej, kusząco pachnącej mieszanki miodu i ciemnego piwa, z niewielkim dodatkiem rumu. Już kilka razy zaczynałem tworzyć ten eliksir, ale jakoś zawsze utykałem na etapie degustacji piwa w celu sprawdzenia czy ma odpowiednio interesujący aromat i smak... Cóż, może kiedyś uda mi się sporządzić ten zapachowy wabik, a o jego skuteczności z pewnością doniosę na łamach *Ustrońskiej*. Również przyczyny i efekty wymierania motyli zasługują na odrębne omówienie, co też niebawem zamierzam uczynić.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

O MOTYLACH, ĆMACH I ŚWIATŁOWABIENIU



ZABRAŁ KLUCZYKI PIJANEMU KIEROWCY

Jarosław Szeja pokazał niezwykłą, obywatelską postawę. Kierowca rajdowy zajeżdżał drogę pijanemu kierowcy, a następnie go obezwładnił i uniemożliwił dalszą jazdę.

Sportowcy – oprócz rywalizacji ku uciesze kibiców – nie mogą zapominać o tym, że są autorytetem. Dla zmotoryzowanych często wielkimi idolami są kierowcy rajdowi i wyścigowi. Jarosław Szeja pokazał, jak należy się zachować na drodze, dając tym samym przykład, że warto interweniować! Odpowiedzialną reakcją możecie uratować komuś życie.

Jarosław i Marcin Szejowie aktywnie działają na rzecz bezpieczeństwa na drogach. Tym razem kierowca rajdowy pokazał, że ta nauka, którą stara się przekazywać, to nie są dla niego puste słowa! Zauważył on na drodze kierowcę poruszającego się slalomem. Szeja od razu miał pewność, że ma do czynienia z pijanym kierowcą. W samochodzie dostrzegł również dwójkę małych dzieci. Decyzja o reakcji była natychmiastowa.

Kierowca rajdowy zajeżdżał drogę pijanemu kierowcy, a następnie otworzył drzwi jego samochodu i zabrał mu kluczyki. Mężczyzna – od którego dało się wyczuć wyraźną woń alkoholu – zaczął być agresywny w stosunku do Szei. Kierowca rajdowy po chwili obezwładnił i unieruchomił pijanego kierowcę. W międzyczasie właścicielka sąsiedniej posesji wezwała policję, która natychmiast zainterweniowała.

Okazało się, że mężczyzna miał niemal 3 promile alkoholu w organizmie. Stracił

prawo jazdy. W samochodzie przewoził dwójkę dzieci w wieku 2 i 4 lat, które zostały przekazane matce. Pamiętajcie – nie bójcie się interweniować w takich sytuacjach! Wasza reakcja może uratować komuś życie. Jeśli widzicie podejrzaną zachowanie, reagujcie – wezwijcie policję, bądź postarajcie się w bezpieczny sposób zatrzymać takiego kierowcę i zabrać mu kluczyki.

Jarosław Szeja: – Jestem kierowcą rajdowym i mam świadomość tego, że oprócz ścigania się na odcinkach specjalnych, mamy do przekazania jakąś misję. Jestem zawodnikiem, ale jestem też przede wszystkim mężem i ojcem – mam rodzinę. Mam świadomość tego, jak niezwykle ważne są działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa na drogach. Tym razem sam musiałem zareagować – decyzja była natychmiastowa, nie zastanawiałem się nawet chwili. Udało się obezwładnić pijanego kierowcę, który był agresywny i uniemożliwić mu dalszą jazdę. Wspólnie zadbajmy o bezpieczeństwo – nie bójcie się interweniować – wasza odpowiedzialność może uratować komuś życie.

Partnerami załogi są: GK Forge, Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, Gastro Boss, Erdol Haus, Polsprzet, Millers Oils Polska, Kowax, Gulf Race Fuels Distribution EU, Regionalna Izba Gospo-



darcza w Katowicach, Silesia Business Hub, 2Brally i Hyundai Poland Racing.

43/2021/3/R

JĘZYK ANGIELSKI

- NOWOCZEŚNIE, NA WESOŁO, BEZBOLEŚNIE

- kursy grupowe dla uczniów klas 0-4 (czwartki w SP6 Ustroń Nierodzim)
- zajęcia online dla uczniów klas 5-8
- konwersacje z native-speakerem dla młodzieży i dorosłych (Ustroń Lipowiec)
- koszt od 30 zł za pojedyncze zajęcia w grupie

English Lab
Patrycja Pilch-Kedzior

- korepetycje
- zajęcia dla dzieci
- kursy
- tłumaczenia

tel. 502 841 456 englishlab.wisla.pl @englishlabwisla



Fot. W. Herda

W ubiegłą niedzielę ok. 12 kierująca Peugeotem 70-letnia kobieta, wyjeżdżając z ul. Słonecznej, nie ustąpiła pierwszeństwa prawidłowo poruszającemu się po ul. 3 Maja kierowcy Fiata Punto. W wyniku tego doszło do zderzenia trzech samochodów - ucierpiał również jadący z Wisty Opel. Uczestnikom opisywanej sytuacji nic się nie stało, sprawcy nie ukarano mandatem.

21 października ok. 13 doszło do kolizji w Nierodzimiu. Kierujący Audi A4, wyjeżdżając z ul. Szerokiej na Katowicką, nie ustąpił

przejazdu prawidłowo poruszającemu się kierowcy Toyoty Yaris. Sprawca zderzenia ukarany został mandatem karnym.

23 października Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Cieszynie otrzymała dwa zgłoszenia z Ustronia. Pierwsze, pół godziny po północy, dotyczyło palącej się wiaty śmietnikowej przy ul. Grażyńskiego. Przechowywano w niej śmieci oraz zużytą fryturę z kuchni hotelowej (ok. 100 litrów). Czynności trwały półtorej godziny. W akcji brało udział 5 zastępów i 15 strażaków.



Fot. OSP Centrum

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

Kolejny pożar zgłoszony został o 18.32. Tym razem palił się parterowy domek letniskowy z poddaszem użytkowym przy ul. Ślepej. Dwie osoby, w tym właściciel, opuściły miejsce zdarzenia przez przyjazd straż. Po ugaszeniu pożaru wszystkie pomieszczenia sprawdzono kamerą noktowizyjną, przeprowadzono również pomiar tlenu węgla. Zagrożeń nie wykryto. W akcji udział brało 6 zastępów i 30 strażaków. Czynności zakończono o 20.31. (eko)



Jesienne klejnoty.

Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY - USTRON. 33-854-53-98.

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów, desek. Odnowianie schodów. 666-989-914.

Bagażówka - przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

Mobilne usługi fryzjerskie u Kasi. Zadzwoń-przyjadę! 505-152-958.

KOMANDOR - Cieszyn, ul. Stawowa 27 - szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, (33) 854-22-57. www.komandor.pl

Skup samochodów, stan obojętny. 515-409-571.

OGŁOSZENIA DROBNE tylko 0,60 zł za słowo + VAT

DYŻURY APTEK

Dyżur w godzinach 8.00-20.00

Apteki dyżurujące w niedziele i święta:

30.10 Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 33 854-57-76
31.10 Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 33 854-57-76
1.11 Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 33 854-57-76

APTEKA czynna 24 h znajduje się w Cieszynie na ul. Bobreckiej 27 (obok Kauflandu) „PRIMA”, tel. 33 858-27-65.

43/2021/4/R

**OPRÓŻNIANIE
SZAMB
I OSADNIKÓW**
881-40-40-50



- 29.10 godz. 17.00 Spotkanie z konsultantami Fundacji Oddychaj Beskidami, MDK Prażakówka
- 29.10 godz. 17.00 Prelekcja Bartosza Frydrychowskiego pt. "Yokai – w krainie japońskich stworów i zjaw", Czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej
- 30.10 godz. 12.00 Piłka Ręczna II Liga MKS Ustroń - SPR Górnik Zabrze, Hala UŚ Cieszyn
- 30.10 godz. 18.00 Koncert Charytatywny Adama Makowicza, MDK Prażakówka, bilet 30 zł
- 30.10 godz. 14.00 Piłka nożna IV Liga KS Kuźnia Ustroń - LKS Bestwina, stadion ul. Sportowa
- 31.10 godz. 9-13 Skarby Stela - Targi staroci, targowisko miejskie
- 31.10 godz. 11.00 Piłka nożna klasa A KS Nierodzim - LKS Błękitni Pierściec, stadion Nierodzim
- 3.11 godz. 10.00 Uroczystość nadania Technikum im. dr. Alojzego Waszka oraz Branżowej Szkole I stopnia im. dr. Jana Jarockiego, MDK Prażakówka
- 5.11 godz. 17.00 Wernisaż wystawy malarstwa Elżbiety Szolomiak, Galeria „Rynek”
- 5.11 godz. 18.00 Koncert Winył Band „Był taki ktoś”, MDK Prażakówka, bilet 40 zł
- 6.11 godz. 11.00 Bieg Legionów
- 8.11 godz. 16.15 Wernisaż jubileuszowej wystawy malarstwa i rzeźbiarstwa Andrzeja Piechockiego, Czytelnia Katolicka
- 9.11 godz. 12.00 77. rocznica rozstrzelania 34 Ustroniaków, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1 ul. Partyzantów
- 9.11 godz. 16.15 Ojcowski dom w Europie – Wykład dr Małgorzaty Kiereś, Czytelnia Katolicka
- 10.11 godz. 16.15 „Świat chrześcijaństwa Bliskiego Wschodu” – koncert, Kościół św. Klemensa, po koncercie pogadanka w Czytelnii
- 11.11 godz. 10.30 Narodowe Święto Niepodległości, szczegóły str.3
- 12.11 godz. 16.15 „Chrześcijanin o eugenicę, czyli problem godności człowieka” - wykład dr. Ryszarda Wąsika, Czytelnia Katolicka
- 12.11 godz. 18.00 „Ulotnie” – koncert przy świecach, wykonawcy: Maria Górniok-Matula (wokół), Jakub Gawlik (akordeon), Kacper Matula (gitara) MDK Prażakówka, bilet 30 zł
- 13.11 godz. 13.30 Piłka nożna IV Liga KS Kuźnia Ustroń - LKS Czaniec, stadion ul. Sportowa
- 19.11 godz. 20.00 Piekło Czantorii
- 20.11 godz. 7.30 Piekło Czantorii

USTRONSKA

10 lat temu - 27.10.2011 r.

DZIEŃ EDUKACJI

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej co roku z dyrektorami i wyróżnionymi nauczycielami ustronskich placówek oświatowych spotykają się władze samorządowe naszego miasta. Jak zauważyła na wstępie naczelnik Danuta Koenig, spotkania odbywają się w różnych miejscach. W tym roku nauczycieli zaproszono do niedawno otwartego drewnianego Dworu Skibówka na Równicy. (...) D. Koenig witała wszystkich zebranych, a wśród nich przewodniczącą Komisji Kultury, Oświaty, Sportu i Turystyki Rady Miasta Bogusławę Rożnowicz, skarbnika miasta Aleksandrę Łuckoś, naczelnika JOPO Bożenę Dziendziel, prezesa ZNP Ewę Lankocz, burmistrza Ireneusza Szarca, przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Malinę. Wręczono nagrody wyróżnionym, a byli nimi: Jadwiga Heczko (P-1), Magdalena Herzyk (SP-2), Małgorzata Kozielec (P-4) Jadwiga Młotkowska-Stasiak (P-6), Jolanta Moskała (SP-2), Anna Szczuka-Pezda (G-2), Katarzyna Szewieczek (G-2), Anna Tarasz (SP-5), Iwona Werpachowska (G-2), Gustaw Chraścina (SP-6), Józef Jaworski (SP-2), Rafał Niemczyk (G-1), Jerzy Wrzecionko (SP-1). **Wybrała: (Isz)**

JAK CHRONIĆ SVOJE DZIECKO PRZED ŚWIATEM UZALEŻNIEŃ

Chrześcijańska Fundacja Życie i Misja zaprasza na spotkanie pt. „Jak chronić swoje dziecko przed światem uzależnień”, które poprowadzi profilaktyk uzależnień, Leszek Korzeniecki. Spotkanie jest adresowane do rodziców, nauczycieli, psychologów, pedagogów. Celem spotkania jest przeciwdziałanie zachowaniom autodestruktywnym wśród młodzieży.

Na spotkaniu będziemy rozmawiać o:

- czynnikach ryzyka i skutecznym zapobieganiu zachowaniom autodestruktywnym w życiu młodego człowieka;
- rozpoznawaniu sygnałów ostrzegawczych, że coś złego zaczyna się dziać;
- tworzeniu środowiska chroniącego przed zachowaniami autodestruktywnymi.

Spotkanie odbędzie się w czwartek, 4 listopada o godz. 18.00 w Chrześcijańskiej Fundacji i Życie i Misja w Ustroniu, ul. 3 Maja 14. Udział w spotkaniu jest bezpłatny.



Nie taki dawny Ustron, 2017 r.

Fot. W. Suchta

OBOWIĄZKOWE

DOSTOSOWANIE INSTALACJI GRZEWOCZEJ

Informujemy właścicieli nieruchomości położonych na terenie Miasta Ustron, że zgodnie z Uchwałą NR V/36/1/2017 Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 7 kwietnia 2017 r. w sprawie: wprowadzenia na obszarze województwa śląskiego ograniczeń w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw, **istnieje konieczność wymiany instalacji eksploatowanych w okresie powyżej 10 lat od daty ich produkcji lub nieposiadających tabliczki znamionowej do 31.12.2021.**

Ponadto w uchwale znajdują się poniższe obostrzenia dotyczące eksploatacji urządzeń grzewczych w kolejnych latach:

- b) od 1 stycznia 2024 roku w przypadku instalacji eksploatowanych w okresie od 5 do 10 lat od daty ich produkcji,
- c) od 1 stycznia 2026 roku w przypadku instalacji eksploatowanych w okresie poniżej 5 lat od daty ich produkcji,
- d) od 1 stycznia 2028 roku w przypadku instalacji spełniających wymagania w zakresie emisji zanieczyszczeń określonych dla klasy 3 lub klasy 4 według normy PN-EN 303-5:2012.

Właściciele nieruchomości zobowiązani są do dostosowania systemów grzewczych w swoich budynkach do obowiązujących przepisów we własnym zakresie. Istnieje możliwość pozyskania środków finansowych na przedmiotowy cel z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach w ramach programu Czyste Powietrze. Miasto Ustron udziela dotacji na przedmiotowy cel od 2012 r.

W 2021 r. Miasto Ustron udzieliło dofinansowania do wymiany 100 nieekologicznych urządzeń grzewczych, w chwili obecnej trwa rozliczenie podpisanych umów.

PROJEKCJA FILMU

„ŚLADAMI LISTOPADOWEJ TRAGEDII”

W związku z nadchodzącą rocznicą zbiorowego mordu ustrońskich 9 listopada 1944 r. Muzeum Ustrońskie zaprasza starsze klasy ustrońskich szkół na projekcję filmu „Śladami listopadowej tragedii”, zrealizowanego przez Dział Etnograficzny Muzeum w 2019 r. Film zawiera między innymi relacje naocznych świadków tamtych zdarzeń. Czas trwania to 33 min. Prosimy o wcześniejsze rezerwacje pod nr tel. 33 854 29 96.

K R Z Y Ż Ó W K A

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) ustrońska dzielnica, 8) kuzyn patelni, 9) ostry narkotyk, 10) ptak o jasnoblękitnym upierzeniu, 12) na głowie Araba, 14) negatywne stanowisko, 15) kompleks narciarski w Istebnej, 16) Jimmy – amerykański prezydent, 19) podwarszawska miejscowość, 22) uniesienie z zachwyty, 23) imię męskie, 24) tłuszcz dodawany do potraw.

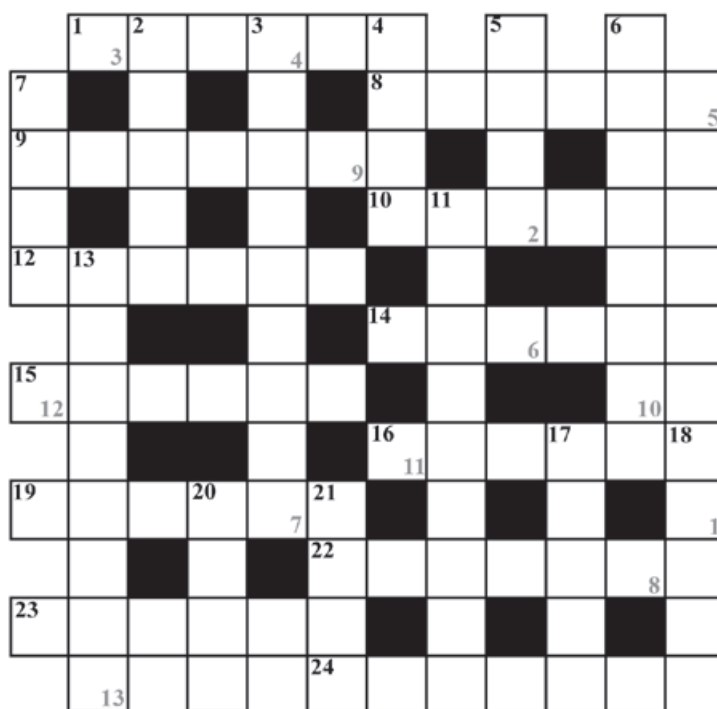
PIONOWO: 2) imię męskie, 3) w rodzinie krokodyli, 4) ryżowa wódka, 5) związek państw, 6) wschodniosłowiańska grupa etniczna, 7) śląski brydż, 11) była gwiazda polskiego tenisa, 13) pozorowanie czegoś, 17) dawna droga kupiecka, 18) szczelina w drzewie ścinanym piłą, 20) imię żeńskie, 21) imię psa.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 5 listopada.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 41

BARBARIAN RACE

Nagrodę w wysokości 50 zł otrzymuje: * Elżbieta Sikora z Ustronia, ul. 3 Maja. Zwycięzcę zapraszamy po nagrodę po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie, tel. 33 854-34-67.



* Wysyłając rozwiązanie krzyżówki zgadzasz się na przetwarzanie twoich danych osobowych na potrzeby konkursu. Twoje dane będą przetwarzane tylko przez czas trwania konkursu. Administratorem twoich danych jest Gazeta Ustrońska z siedzibą w Ustroniu, ul. Rynek 4. Masz prawo do uzyskania dostępu do swoich danych, sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych, przenoszenia danych, wniesienia skargi do organu nadzorczego. Więcej informacji możesz uzyskać w redakcji Gazety Ustrońskiej.



Łukasz Sitek – pilot załogi Rallytechnologi z kierowcą **Dariuszem Polońskim** tak doskonale powożą Skorpiona, że zwyciężyli w klasie Abarth nie tylko Rally Hungary 2021 (22-24.10), ale i Mistrzostwa Europy w swojej klasie. Mogą świętować zdobycie Abarth Cup 2021, choć pojeżdżą jeszcze Fiatem 124 Abarth RGT po Wyspach Kanaryjskich. W rywalizacji ERC2 na Węgrzech zajęli pechowe 4. miejsce. Na zdjęciu **Dariusz Poloński** i dwaj raz **Łukasz Sitek** na scenie rynku podczas Rajdowego Ustronia 2021.

Fot. M. Niemiec

IV Liga (Śląsk - grupa II)

1	KP GKS II Tychy S.A.	26	36:12
2	LKS Bełk	26	27:14
3	LKS Drzewiarz Jasienica	21	20:21
4	LKS Unia Turza Śląska	20	25:21
5	GKS Piast II Gliwice	18	21:12
6	KS Spółnia Landek	18	21:14
7	LKS Czaniec	18	21:17
8	LKS Orzeł Łękawica	18	22:25
9	MRKS Czechowice-Dziedzice	17	21:14
10	KS Kuźnia Ustroń	16	14:18
11	TS Podbeskidzie II BB S.A.	14	17:21
12	LKS Czarni Gorzyce	12	16:24
13	KS ROW 1964 Rybnik	11	19:29
14	LKS Unia Książenice	10	22:31
15	LKS Bestwina	9	18:30
16	TS Czarni-Góral Żywiec	6	16:33

WYJAZDOWE NIEPOWODZENIE

IV LIGA

LKS Orzeł Łękawica – KS Kuźnia Ustroń 2:0 (1:0)

Na mecz rozgrywany w ramach dwunastej serii gier ustroniska Kuźnia udała się na Żywiecczynę, jednak wyjazd ten zakończył się porażką. Strzelecka niemoc podopiecznych trenera **Mateusza Żebrowskiego** trwa nadal...

Strzelanie w sobotnim spotkaniu miejscowi zainaugurowali w ostatnich minutach pierwszej połowy i na tym jednym trafieniu nie poprzestali, bowiem po zmianie stron poszli za ciosem i zdobyli drugą bramkę, która przypieczętowała ich zwycięstwo. Zwycięstwo, dzięki któremu przeskoczyli w ligowej tabeli naszą ustroniską Kuźnię. Ta jeszcze w poprzednim miesiącu była na podium, natomiast teraz plasuje się w dolnej połowie ligowej stawki. Powodem takiego spadku jest fakt, że podopieczni szkoleniowca **Mateusza Żebrowskiego** ostatni raz komplet punktów na swoim koncie zapisali w połowie września, kiedy to pokonali na wyjeździe czechowicki MRKS. Dodatkowo był to mecz, w którym ustroniscy zawodnicy po raz ostatni cieszyli się ze zdobycia gola. Na kolejnego (sumując ligę i puchar) czekają już ponad pół tysiąca minut! Wymarzoną okazją do przerwania tej fatalnej passy będzie sobotnia potyczka z beniaminkiem z Bestwiny, który ma trzecią najgorszą defensywę w lidze. **Arkadiusz Czapiek**

FESTIWAL BRAMEK

A Klasa

LKS Iskra Iskrzyczyn – KS Nierodzim - 1:6 (0:2)

Na mecz XI kolejki rozgrywek klasy A piłkarze KS Nierodzim wybrali się do Iskrzyczyna i zagraли z tamtejszą Iskrą na bardzo zadbanej murawie. Nasza przy ul. Kreta jest niezgorsza, czekamy więc na taki festiwal bramek, jaki miał miejsce w niedzielę na wyjeździe. Rozpoczęli go **Daniel Mężydło** w 35 min. i **Mateusz Cieślarski** w 40 min. Po przerwie **Adrian Sikora** zaliczył hat trick, strzelając trzy bramki pod rząd, a hat trick asyst należał do **Mieczysława Sikory**. Niezawodny braterski duet zrobił to w 3 minuty. W 60. minucie gospodarze strzelili bramkę honorową, a na koniec jeszcze jednego gola strzelił **Adi**. Podopieczni **Krzysztofa Szleszyńskiego** zajmują 3. miejsce w tabeli przed ostatnim meczem na własnym boisku w rundzie jesiennej. Podejmować będą z **Błękitnych Pierścic**. (mn)

Klasa A Podokręg Skoczów

1	UKS APN Góral Istebna	26	40:8
2	LKS 99 Pruchna	25	42:21
3	KS Nierodzim	22	35:15
4	LKS Kończyce Małe	20	32:18
5	LKS Strażak Dębowiec	20	24:25
6	LKS Błyskawica Kończyce W.	19	21:8
7	LKS Iskra Iskrzyczyn	17	27:27
8	LKS Beskid Brenna	16	27:18
9	LKS Victoria Hażlach	16	26:18
10	LKS Olza Pogwizdów	16	24:22
11	LKS Goleśzów	13	20:26
12	LKS Błękitni Pierściec	10	21:35
13	LKS Orzeł Zabłocie	0	9:55
14	LKS Rudnik	0	5:57

USTROŃSKI KADROWICZ

Kadra Polski juniorów młodszych (rocznik 2004 i mł.) przebywała w poprzednim tygodniu na zgrupowaniu szkoleniowym w Pruszkowie, po którym udała się na międzynarodowy turniej do Niemiec. Wśród powołanych szczypiornistów nie zabrakło **Ignacego Jaworskiego**, a więc zawodnika MKS-u Ustroń. Pierwszego dnia zmagają

Polska przegrała w Berlinie z gospodarzami turnieju 27:37 (15:21), natomiast drugiego wygrała z Portugalią 29:28 (16:15). Na zakończenie turnieju nasi kadrowicze udali się do Poczdamu, gdzie pokonali Izrael 31:26 (16:13). Ustroński obrotowy zagrał we wszystkich trzech spotkaniach, w których zdobył jedną bramkę. (acz)

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelna: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek biblioteki), tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl/Nakład: 1200 egzemplarzy/Informacje dotyczące ochrony danych osobowych: <http://gazeta.odo.ustron.pl>/Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji w dni powszednie w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Przedsiębiorstwo Poligraficzne „MODENA” Sp. z o.o.** ul. Mała Łąka 17, 43-400 Cieszyń, tel. 33 852 36 65, e-mail: biuro@drukarniamodena.pl.

Numer zamknięto: 25.10.2021 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 2.11.2021 r.

Punkty sprzedaży gazet: ASIA Polana, Euro Sklep (dawna Savia), Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Lewiatan Manhattan, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, Sztwiorok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi.